

STUDIA NAUK TEOLOGICZNYCH  
TOM 11 (2016)

DOI 10.24425/snt.2016.123858

KS. KAZIMIERZ DOLA

PAPIEŻ PIUS XII WOBEC *SZOAH*  
(artykuł sprawozdawczy)

Do postaci XX wieku najbardziej zniesławianych i oczernianych należy papież Pius XII (1939–1958). W w teatrze i kinie, czyli w środkach społecznego przekazu, które operują – i mają do tego prawo – fikcją historyczną, został wykreowany na głównego niemal winowajcę zagłady Żydów w czasie II wojny światowej (*szoah*, holokaust). Dopiero późniejsze publikacje, zdające się spełniać wszystkie wymogi stawiane piśmiennictwu historycznemu, odwołujące się do badań archiwalnych, do wspomnień, pamiętników i literatury naukowej – stworzyły pewne realne podstawy takiego obrazu<sup>1</sup>.

Wobec ogromnej ilości publikacji, zarówno źródłowych, jak i opracowań, trudno nawet o znalezienie nowych wątków w zakresie tej problematyki, a można jedynie przypomnieć czy na nowo zredagować znane fakty<sup>2</sup>. Przedstawione poni-

<sup>1</sup> Chodzi o sztukę teatralną Rolfa Hochhutha *Namiestnik*, o której niżej, oraz o film Carlo Pontiego *Śmierć w Rzymie*, nakręcony na podstawie książki R. Katza, *Death in Rome*, New York 1967. Katz został skazany w 1987 roku przez włoski Sąd Najwyższy na 14 miesięcy więzienia za zniesławienie. P. Gumpel, *Jaki naprawdę był Pius XII?*, „Przegląd Powszechny” 1999 nr 9 (1997), s. 189; A. Torielli, *Pius XII. Papież, który ratował Żydów*, tłum. M. Jabłońska, Kraków: Wydawnictwo AA 2015, s. 53.

<sup>2</sup> Dokumenty archiwów watykańskich dotyczące lat II wojny światowej zostały zebrane w: P. Blet, R.A. Graham, A. Martini, B. Schneider (ed.), *Actes et Documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, Vol. 1–11, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1965–1981, wyszczególnienie ich zawartości zob. P. Blet, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2000, s. 436n. Ta solidna praca jest jakby relacją treści zawartych w dokumentach zebranych w *Actes et Documents*. Dokumenty Tajnego Archiwum Watykańskiego związane z Nuncjaturą w Berlinie z lat 1930–1938 podał G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi. Dokumenty z Tajnego Archiwum Watykańskiego odtajnione w 2004 r.*, tłum. Z. Kasprzak, Kraków: WAM 2007, s. 233–458. Pewna grupa historyków żydowskich podaje w wątpliwość rzetelność edytorów *ADSS*. Sugeruje, że w Tajnym Archiwum Watykańskim mogą się znajdować jeszcze inne dokumenty oskarżające Piusa XII i dlatego w edycji nieuwzględnione, zarzuca się więc edycji „przechrzył apologetyczny i nadmierną selektywność” (tak M. Horoszewicz w korespondencji do E. Guz, *Pius XII. Nieznane wątki polskie*, Warszawa: Bellona 2012, s. 256). Są to poważne zarzuty, które można postawić dopiero po zaznajomieniu się z archiwaliami watykańskimi, zatem tu postawiono je zupełnie bezpodstawnie. Tym uzasadniając czasem autorzy pomijanie tego podstawowego

żej sprawozdanie zostało więc oparte wyłącznie na literaturze przedmiotu, i to tej części, jaka dostępna jest w języku polskim.

Zagadnienie tytułowe cieszy się od wielu lat niesłabnącym zainteresowaniem, co jest związane, jak się okazuje, nie tylko z udostępnianiem nowych źródeł archiwalnych, ale także z aktualnymi wydarzeniami w Kościele katolickim, takimi jak Sobór Watykański II czy rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego papieża Piusa XII. Można wskazać kilka etapów i momentów zwrotnych w ocenie jego postawy.

## I. OCENY POSTAWY PIUSA XII

1. W latach bezpośrednio po zakończeniu II wojny do 1963 roku prawie jednomyślnie wyrażano wielkie uznanie dla postawy i inicjatyw papieża jako tego, który niemal jedyny chronił Żydów przed całkowitą zagładą zaprogramowaną przez nazistów hitlerowskich. Jeśli już posadzić papieża na ławie oskarżonych i przywoływać świadków oskarżenia, to mamy prawo i obowiązek posłuchać najpierw świadectwa samych ofiar tej straszliwej zbrodni dokonanej na jednym narodzie, tzn. świadectwa samych Żydów, którzy przeżyli *szoah*. Ich opinie wyrażane w latach 1945–1950 są zgodne i w najwyższym stopniu pochlebne, z wdzięcznością i z wielkim uznaniem mówią o Piusie XII i jego dokonaniach na rzecz ratowania Żydów. W lutym 1944 roku Isaak Herzog, główny rabin Izraela, wysłał do Stolicy Apostolskiej wiadomość: „Lud Izraela nigdy nie zapomni, co Jego Świątobliwość i jego znakomici przedstawiciele pobudzeni odwiecznymi zasadami religii, która kształtuje sam fundament cywilizacji, czynią dla naszych nieszczęśliwych braci i siostr w tej najtragiczniejszej godzinie naszej historii. Co jest żywym dowodem Boskiej Opatrzności na tym świecie”<sup>3</sup>. Dr Giuseppe Nathan, komisarz Unii Włoskich Wspólnot Żydowskich, 7 września 1945 roku stwierdził: „Nade wszystko

---

zbioru, tak czynią np. J. Cornwell czy D.J. Goldhagen (zob. M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, Kraków: Salwator 2010, s. 185n.). Zastrzeżenia te i obawy osłabia fakt, że w 1942 roku Włosi i Amerykanie złamali kody watykańskie i pisma wysyłane przez Stolicę Apostolską, przynajmniej do czasu opracowania nowych, są dostępne również we włoskich i amerykańskich archiwach państwowych, co pozwala choćby w części sprawdzić uczciwość edytorów *ADSS* (zob. G. Thomas, *Żydzi papieża*, tłum. M. Szubert, Warszawa: Świat Książki 2014, s. 104). Natomiast niektóre wątki lepiej mogłoby naświetlić udostępnienie archiwaliów sowieckich, a także pełne wykorzystanie dokumentacji dotyczącej nazistowskich zbrodni wojennych zgromadzonej w Biurze Służb Strategicznych przy Archiwum Narodowym w Waszyngtonie, otwartej osobnym aktem prawnym dla historyków w 2000 roku, liczy ona około 400 tysięcy stron (zob. G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 243n.). Przegląd tej literatury dał M.R. Marrus, *Holokaust. Historiografia*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa: Wiedza Powszechna 1993.

<sup>3</sup> D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, „Przegląd Powszechny” 2001 nr 11 (1963), s. 197. Zob. też G. Ignatowski, *Papieża wobec kwestii żydowskiej. Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI*, Katowice: Studio Noa 2007, s. 20.

potwierdzamy, że papież i duchowni, którzy zgodnie z wolą Ojca Świętego uznali prześladowanych za swych braci, z zaangażowaniem i samozaparciem pośpieszyli nam z pomocą, nie bacząc na grożące im straszliwe niebezpieczeństwo<sup>4</sup>. Leo A. Kubowitzky, sekretarz generalny Światowego Kongresu Żydowskiego, podczas pobytu w Rzymie 21 września 1945 roku osobiście złożył podziękowanie papieżowi: „Światowy Kongres Żydowski prosił mnie, bym podczas pobytu w Rzymie złożył Ojcu Świętemu najgorętsze podziękowania za wysiłki, jakie Kościół katolicki w całej Europie podejmował w obronie Żydów w czasie wojny<sup>5</sup>. Osiemdziesięciu przedstawicieli Żydów, którzy przeżyli obozy koncentracyjne w Niemczech, przybyło do Rzymu 29 listopada 1945 roku, aby „osobiście podziękować Ojcu Świętemu za wielkoduszność, jaką im okazał, gdy byli prześladowani w straszliwych latach nazizmu i faszystów<sup>6</sup>. Moshe Sharett, pierwszy minister spraw zagranicznych Izraela i drugi premier tego kraju, wspominał w 1958 roku, że spotkał się z Piusem XII w 1945 roku, pod koniec wojny, i powiedział: „Moim pierwszym obowiązkiem jest podziękowanie mu, a przez niego całemu Kościołowi katolickiemu, w imieniu społeczności żydowskiej, za wszystko, co uczynili w różnych krajach, aby ocalić nasze dzieci, cały nasz naród<sup>7</sup>. Nazajutrz po śmierci Piusa XII 10 października 1958 roku wypowiedział się główny rabin Rzymu Elio Toaff: „Kiedy w latach prześladowania i terroru wydawało się, że nie ma już dla nas nadziei, bardziej niż ktokolwiek inny mogliśmy doświadczyć wielkiej i pełnej miłosierdzia dobroci i wielkoduszności nieodżałowanego Papieża”. Tego dnia Wiliam Zuckermann, redaktor naczelny amerykańskiego pisma „Jewish Newsletter”, pisał: „To, co uczynił Watykan, było jednym z największych przejawów humanitaryzmu w XX wieku... Każdy Żyd, bez względu na pochodzenie, który zdołał dotrzeć do Watykanu, był ocalony<sup>8</sup>. Podobnie z wielkim uznaniem wypowiedziała się w telegramie kondolencyjnym po śmierci papieża minister spraw zagranicznych Izraela Golda Meir<sup>9</sup>, ale można by tę wypowiedź komentować jako okolicznościowy ukłon. Natomiast na samym początku wojny, w grudniu 1940 roku, Albert Einstein poświadczył opozycyjną postawę Kościoła wobec ideologii rasizmu w magazynie „Time”: „Jedynie Kościół

<sup>4</sup> J. Cornwell, *Papież Hitlera. Sekretna historia Piusa XII*, tłum. A. Grabowski, Kraków: Da Capo 2014, s. 391.

<sup>5</sup> Dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Pamiętamy: Refleksje nad Szoah*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 19 (1998) nr 5-6, s. 55; A. Torielli, *Pius XII*, s. 389.

<sup>6</sup> Dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Pamiętamy: Refleksje nad Szoah*, s. 56.

<sup>7</sup> D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 197; P. Gumpel, *Jaki naprawdę był Pius XII?*, s. 188.

<sup>8</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 33n.

<sup>9</sup> Telegram przesłany do Watykanu brzmi: „Uczestniczymy w żałobie całej ludzkości. Gdy nasz naród doznawał straszliwego męczeństwa, głos Papieża podniósł się w obronie ofiar. Nasze czasy stały się bogatsze dzięki temu głosowi, mówiącemu donośnie o wielkich prawdach moralnych ponad zgłębkiem toczącego się konfliktu. Opłakujemy wielkiego sługę pokoju” (Dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Pamiętamy: Refleksje nad Szoah*, s. 56; A. Torielli, *Pius XII*, s. 31n).

stanął w kategoriyczny sposób na drodze kampanii Hitlera prowadzącej do zdławienia prawdy. Przedtem nigdy nie miałem jakiegoś specjalnego zainteresowania Kościołem, ale teraz czuję wielką sympatię i podziw, ponieważ jedynie Kościół ma odwagę i wytrwałość stać po stronie intelektualnej prawdy i moralnej wolności. Z tego powodu zmuszony jestem wyznać, że to, czym kiedyś pogardzałem, teraz chwalebne<sup>10</sup>. W 1943 roku, w okresie trwania zagłady z całym nasileniem, polityk żydowski, potem pierwszy prezydent państwa Izrael, Chaim Weizmann pisał: „Stolica Święta udziela swej potężnej pomocy, gdzie tylko może, by złagodzić los moich prześladowanych współwyznawców”<sup>11</sup>. Nie można też nie wspomnieć, że główny rabin Rzymu, urodzony w Brodach, w Małopolsce Wschodniej, Israel Zolli przyjął 13 lutego 1945 roku chrzest w rzymskim kościele Matki Boskiej od Aniołów, a na chrzcie imię Eugeniusz i pisał, że „wszystkie gminy żydowskie na całym świecie mają wielki dług wdzięczności wobec Ojca Świętego Piusa XII za wielokrotne naciski i apele o sprawiedliwość oraz, jeśli to nie wystarczało, za ostry protest przeciwko nikczemnym prawom i działaniom”<sup>12</sup>.

Trzeba jeszcze najkrócej wspomnieć telegramy, jakie jeszcze w czasie wojny napływały z różnych krajów czy to od tamtejszych rabinów, czy przedstawicieli Stolicy Apostolskiej. W lutym 1943 roku nuncjusz z Bukaresztu przekazał Stolicy Apostolskiej i osobiście Ojcu Świętemu podziękowania wielkiego rabina Bukaresztu i przywódcy rumuńskiej wspólnoty izraelskiej „za opiekę i ochronę, jaką Stolica Apostolska otoczyła jego współwyznawców, [którzy] w trudnych czasach znaleźli oparcie w nuncjaturze”<sup>13</sup>. W kwietniu 1943 roku rabin Zagrzebia (Chorwacja) „prosił o wyrażenie jego najgłębszych podziękowań dla Stolicy Apostolskiej za skuteczną pomoc w przewiezieniu grupy dzieci żydowskich”, a ze Słowacji napływały „podziękowania za pomyślny rezultat interwencji w sprawie Izraelitów”<sup>14</sup>. W 1955 roku, kiedy Włochy obchodziły dziesiątą rocznicę wyzwolenia, Unia Włoskich Wspólnot Żydowskich ogłosiła Dzień Wdzięczności za wsparcie ze strony papieża podczas wojny (17 maja), a 26 maja Izraelska Orkiestra Filharmoniczna dała na Watykanie koncert, jako wyraz wdzięczności Państwa Izrael dla papieża Piusa XII<sup>15</sup>.

Te wszystkie pochlebne opinie uzasadnił zebranymi faktami, dokumentacją i świadectwami tych, którzy przeżyli szoah, Pinchas Lapide, konsul Izraela w Mediolanie: papież Pius XII uratował życie od 700 do 860 tysięcy Żydów<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 196n.

<sup>11</sup> Tamże, s. 197; G. Ignatowski, *Papieże wobec kwestii żydowskiej*, s. 20.

<sup>12</sup> A. Torielli, *Pius XII*, ss. 337-346; J. Stefański, *Droga paschalna rabina Zolliego*, „Nasz Dziennik” 2010 z 20–21.03.

<sup>13</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 300.

<sup>14</sup> Tamże, s. 301.

<sup>15</sup> D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 197.

<sup>16</sup> P.E. Lapide, *Roma e gli ebrei. L'azione del Vaticano a favore delle vittime del nazismo*, Milano: Mondadori 1967. Według E. Guza (*Pius XII*, s. 186) książka ta jest niedostępna w centralnych bibliotekach polskich.

2. Radykalny, gwałtowny i niespodziewany zwrot w ocenianiu postawy Piusa XII ku opinii wręcz przeciwnej przyniosły nie prace badawcze, odkrycie nowych archiwaliów, opublikowanie nieznanych pamiętników i wspomnień czy zeznania świadków tamtych wydarzeń i lat, ale... sztuka teatralna zatytułowana *Der Stellvertreter. Ein christliches Trauerspiel – Namiestnik*. Jej autorem jest, lub za takiego uchodzi, zupełnie do tego czasu nieznanymi literat niemiecki Rolf Hochhuth, a dedykował ją, jak na ironię!, męczennikom czasów nazizmu: o Maksymilianowi Kolbe i ks. Bernardowi Lichtenbergowi. Jest zdumiewające, że właśnie sztuka teatralna, opierająca się na bardzo słabych argumentach źródłowych, będąca utworem literackim, fikcją nie tylko w zakresie faktów i wydarzeń, ale przede wszystkim w ahistycznym charakteryzowaniu osób, zwłaszcza bohatera tytułowego, w minimalnym tylko stopniu nawiązująca do faktów historycznych – mogła w przełomowy niemal sposób zaważyć na tak radykalnej zmianie opinii. Można by więc osądzić, że pewnie przez cały czas istniały środowiska, kręgi ludzi, którzy nie akceptowali tak zgodnie i niemal entuzjastycznie Piusa XII i jego postawy w czasie II wojny, jak można by to wnosić z cytowanych wypowiedzi. Lub też zaistniały okoliczności zewnętrzne, które stworzyły potrzebę zniesławienia papieża, a poprzez niego Kościoła katolickiego. Może była tu też obecna chęć odciążenia uwagi od tych, na których spoczywał jakiś obowiązek udzielania pomocy, choćby mocarstw alianckich, i zmniejszenia ich winy<sup>17</sup>.

Premiera sztuki Hochhutha odbyła się 20 lutego 1963 roku na Wolnej Scenie (Freie Volksbühne) w Berlinie Zachodnim. Reżyserem był Erwin Piscator. Wywołała w Niemczech Zachodnich falę demonstracji i protestów aż do zajęcia stanowiska przez rząd zachodnio-niemiecki<sup>18</sup>. Papież został w niej przedstawiony jako człowiek chłodny i wyniosły, obojętny na los innych, tak bardzo zatroskany o swój własny wizerunek oraz ratowanie skarbów i budynków Watykanu, że niemal cyniczny. Autor dodał też wskazanie dla aktora odtwarzającego postać papieża: ma ukazać jego „arystokratyczny chłód i lodowaty błysk oczu”. Podstawowy zarzut sformułowany przez Hochhutha dotyczy milczenia papieża (1), choć najpóźniej jesienią 1942 roku dowiedział się o akcji zagłady na terenach Polski; (2) nie protestował nawet w tym czasie, gdy Rzym został już zajęty przez Amerykanów, a w Auschwitz trwała jeszcze zagłada; (3) nie wykorzystał sytuacji, że rząd hitlerowski nie chciał ryzykować frontального rozprawienia się z Kościołem katolickim przed zakończeniem wojny; milczał, bo (4) uważał komunizm za bardziej niebezpieczny od nazizmu; (5) bo Kościół gotów jest dogadywać się z każdą władzą dla ratowania siebie<sup>19</sup>. Trzeba powiedzieć, że wszystkie wymienione zastrzeżenia mają przynajmniej po-

<sup>17</sup> Wspomina o tym R.M.W. Kempner, amerykański oskarżyciel pomocniczy w Norymberdze (zob. A. Tornielli, *Pius XII*, s. 249).

<sup>18</sup> Zob. K.-H. Wiest, „*Der Stellvertreter*“ – *Ein Stück und seine Wirkung*, w: *Kirche im Nationalsozialismus*, hrsg. Vom Geschichtsverein der Diözese, Rottenburg–Stuttgart–Sigmaringen: Thorbecke 1984, s. 203–247.

<sup>19</sup> Tamże, s. 204n.

zór słuszności i że Hochhuth podjął najtrudniejszy problem samego papieża Piusa XII: jego ustawicznych wewnętrznych rozterek i zmagających sumienia „aż do bólu”, jak kilkakrotnie mówił i pisał<sup>20</sup>: czy nazwać jednoznacznie, po imieniu, sprawców i ich zbrodnie i potępić je, ale w ten sposób najprawdopodobniej zaszkodzić ofiarom, czy też mówić oględnie i pozostawić sobie pole do działania na rzecz ofiar i możliwość rozmawiania; jak wyrażna powinna być wypowiedź najwyższego urzędu kościelnego, by była zrozumiana, a na ile konkretna może być, biorąc pod uwagę następstwa? Autor natomiast jednoznacznie osądził papieża, nie pochylił się nad tym jego bólem, a przecież absurdem byłoby powiedzieć, że Pius XII bał się o własną wolność czy własne życie; był chyba w pełni świadom, że w ten sposób łatwo mógł wykreować siebie na męczennika, bohatera sumienia, co znakomicie pasowałyby do „wyniosłego arystokraty”, jakim chce go mieć Hochhuth, czym jednak kosztem!? Papież wybrał z wielkim wahaniem, mimo wszystkich wewnętrznych zmagających, ratowanie zagrożonych wszędzie, gdzie tylko było to możliwe, a to wymagało pozostawienia sobie pola działania. Hochhuth skrajnie i nieprawdźwiwie wyakcentował zastrzeżenia do takiej postawy Piusa XII, nazwał ją jednoznacznie „milczeniem”<sup>21</sup>, nie osądza czynów, ale sumienie papieża. Podobne zastrzeżenia wyrażano już w czasie wojny, jak i krótko po jej zakończeniu, także w kręgach katolickich.

Sztuka Hochhutha w ciągu najbliższych 10 lat doczekała się przekładu na co najmniej 17 języków i wystawiona została w 26 krajach w 60 teatrach, w Niemczech w latach 1963–1964 sprzedano 210 000 egzemplarzy książki<sup>22</sup>. W Polsce wystawiono ją już w 1964 roku, co przysłużyło się ogromnie antykościelnej propagandzie w krajach demokracji ludowej i uzasadniało niechętnie nastawienie do imigrantów żydowskich krajów europejskich i amerykańskich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, w czasie całego okresu holokaustu. Przede wszystkim jednak sztuka uderzyła w Kościół katolicki w okresie trwającego II Soboru Watykańskiego. Ukazując w krzywym zwierciadle Piusa XII i sposób, w jaki przewodził Kościołowi, mogła (chciała) wymóc na soborze daleko idące zmiany, zwłaszcza sprowokować zmianę polityki wschodniej Watykanu<sup>23</sup>. Te oczekiwania liberalnych katolików nie spełniły się, okazało się, że papieżem Paweł VI, a zwłaszcza Jan Paweł II to, jak powiedziano, „Pius XII redivivus”<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> W 1943 roku do biskupa berlińskiego K. von Preysinga (A. Torielli, *Pius XII*, s. 202); w 1944 roku do arcybiskupa kolońskiego J. Fringsa (K.-H. Wiest, „*Der Stellvertreter*“, s. 207).

<sup>21</sup> W swojej krytycznej ocenie postawy Piusa XII M. Phayer (*Kościół katolicki wobec Holokaustu 1930–1965*, tłum. J. Lang, Zakrzewo: Wydawnictwo Replika 2011) we *Wprowadzeniu* próbuje stonować sens określenia „milczenie”.

<sup>22</sup> K.-H. Wiest, „*Der Stellvertreter*“, s. 237-239.

<sup>23</sup> Zwraca już na to uwagę K.-H. Wiest (tamże, s. 234n.), sugerując udział historyków radzieckich w przygotowaniu materiałów dla Hochhutha (tamże, s. 233).

<sup>24</sup> Zob. J. Cornwell, *Papież Hitlera*, tytuł rozdz. 21, s. 377-387. Autorka amerykańska S. Zucotti po stwierdzeniu, że „Pius XII jest najbardziej winny holokaustu”, dodaje, że jest to od-



Do sztuki odniósł się bezimiennie P. Blet TJ, powiedział jedynie, że autorem jest ten sam człowiek, który napisał również książkę o W. Churchillu i wskazał, że powstała ona na terenie dawnego NRD, w realiach kraju komunistycznego<sup>25</sup>.

3. Pojawiło się szereg monografii historycznych, które podjęły tematykę, a decyzją papieża Pawła VI rozpoczęto w 1965 roku wydawanie dokumentów archiwów watykańskich z czasów II wojny światowej: w 11 tomach *Actes et Documents* podano w oryginalnym brzmieniu ponad pięć tysięcy dokumentów.

Wydaje się, że dopiero około 1999/2000 roku piśmiennictwo historyczne weszło w nowy etap badań, dyskusji i refleksji nad osobą i postawą papieża Piusa XII. Mogło to być sprowokowane wznowieniem w 1990 roku na polecenie papieża Jana Pawła II przewodu beatyfikacyjnego papieża Piusa XII rozpoczętego jesienią 1964 roku<sup>26</sup>; w 2009 roku papież Benedykt XVI upoważnił Kongregację ds. Kanonizacji do wydania dekretu o heroicznosci cnót Piusa XII. Ponadto w 2000 roku osobnym aktem prawnym zezwolono na ujawnienie dokumentów dotyczących nazistowskich zbrodni wojennych, zgromadzonych przez Biuro Służb Strategicznych, będących częścią Archiwum Narodowego w Waszyngtonie; liczą około 400 tysięcy stron<sup>27</sup>, zapewne także wiele dokumentów watykańskich rozkodowanych przez służby amerykańskie. W latach 1999–2001 ukazało się dziewięć książek w języku angielskim na temat Piusa XII, większość krytycznych napisali katolicy, a autorami wręcz napastliwych są eksduchowni<sup>28</sup>.

---

powiedzialność całego katolicyzmu w tych jego aspektach, które obecnie reprezentowane są przez osobę papieża Wojtyły (cyt. za: A. Tornielli, *Pius XII*, s. 399 i D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 187).

<sup>25</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 11: „[...] nigdy nie cytuję, nie wspominam o niej, gdyż nie jest tego warta”. Treść krótko relacjonuje A. Tornielli (*Pius XII*, s. 43-46). Bliższe okoliczności powstania sztuki Hochhutha ujawnił w 2007 roku Ion Michali Pacepa, oficer rumuńskiej Securitate i oficer KGB, który w 1968 roku zbiegł do Stanów Zjednoczonych. Relacjonując jego zeznania, trzeba mieć, rzecz oczywista, ciągle na uwadze wątpliwą wiarygodność tego rodzaju ludzi. Według niego w 1960 roku Nikita Chruszczow zatwierdził operację dezinformacyjną oznaczoną kryptonimem „Seat-12”, której celem było osłabienie, skompromitowanie papieżstwa (co mogło być reakcją na zapowiedź Jana XXIII w styczniu 1959 roku zwołania soboru powszechnego). Jako osobę stosowną wybrano właśnie Piusa XII, który w tych latach, po swojej śmierci, cieszył się powszechnym uznaniem. Zadaniem Rumuna było znalezienie wejścia do archiwów watykańskich i zdobycie maksymalnej ilości dokumentów, które mogłyby przynajmniej upozorować prawdopodobieństwo zamierzonych oskarżeń. Pacepa wymienił też nazwiska innych oficerów KGB, którzy wspierali i instruowali Hochhutha lub byli nawet autorami pierwszych szkiców. Korzystam z informacji internetowej za: [www.fronda.pl/blogi/prawda-o-nobliscie/papiez-pius-xii-ktory-chronil-zydow](http://www.fronda.pl/blogi/prawda-o-nobliscie/papiez-pius-xii-ktory-chronil-zydow) [dostęp: 11.03.2016].

<sup>26</sup> P. Gumpel, *Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, „Przegląd Powszechny” 2000, nr 10(950), s. 82n.; J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 399n.

<sup>27</sup> G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 243n.

<sup>28</sup> D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, 184n., np. J. Cornwell, którego książkę P. Gumpel SJ nazwał pamfletem, „niecną publikacją, która podsycała bezpodstawne oskarżenia” (*Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, s. 82). Ta bardzo surowa ocena mogła być efektem wielokrotnych rozmów w Rzymie o Gumpela z J. Cornwellem (o czym ten wspomina na s. 400), który mógł jeszcze uchodzić za kleryka; jezuita udostępnił mu dwa zbiory niepublikowanych źródeł, „bezprecendensowo” (jak pisze, s. 389). O. P. Gumpel SJ był relatorem sprawy, tzn. autonomicznym sędzią do zbadania dokumentów

W swej krytyce papieża nawiązują one generalnie do tez R. Hochhutha: (według J. Cornwella, 1999) papież był poinformowany najwcześniej, najlepiej i najpełniej, opóźniał rozprzestrzenianie informacji o mordowaniu Żydów, a ich upowszechnienie uchroniłoby dziesiątki tysięcy przed śmiercią; ważniejsze dla papieża były „bezcenne skarby Watykanu” niż życie milionów Żydów; wiedząc o ogromie zbrodni, nie dał przykładu i nie ostrzegł europejskich Żydów, a przeciż (cytuje G. Lewy’ego) „publiczne potępienie masowych mordów przez Piusa XII upowszechnione szeroko przez radio Watykan i odczytane z ambon przez biskupów, odsłoniłoby Żydom i chrześcijanom prawdę, co oznacza deportacja na Wschód. Papieżowi by uwierzono, w przeciwieństwie do audycji aliantów, które często ignorowano, traktując je jako propagandę wojenną”<sup>29</sup>; więcej poświęcił starań uchronieniu Rzymu przed nalotami aliantów niż moralnej kwestii mordowania Żydów; przygotowywał się na konfrontację z ateistycznym komunizmem w Europie Wschodniej i Środkowej, zamiast zaangażować się w zapobieganie zagładzie Żydów, a osobista ambicja odegrania kluczowej roli w światowej dyplomacji brała górę nad moralnymi zobowiązaniami „sumienia świata”; bardziej leżało mu na sercu ustrzeżenie jedności Kościoła niż zapobieżenie zagładzie milionów Żydów<sup>30</sup>. Trzeba dodać przywoływane też oskarżenie Piusa XII o germanofilstwo, które powstrzymało go przed zdecydowanym napiętnowaniem rasizmu, a po wojnie nawet skłaniało do ujęcia się za zbrodniarzami hitlerowskimi<sup>31</sup>.

Przykładem, jak można zadawać gwałt dokumentom historycznym, są dwie kolejne książki amerykańskiego autora Daniela J. Goldhagena. W pierwszej z 1996 roku głównym winowajcą holocaustu czyni naród niemiecki, za którego przyzwoleniem mógł być realizowany nazistowski program całkowitej zagłady nie-Aryjczyków. Książka wywołała w Niemczech (a tłumaczenie ukazało się w 1996 roku) powszechny, zgodny protest historyków. Wobec tego w drugiej publikacji z 2002 roku (tłumaczenie niemieckie wydane równolegle) pierwszym winowajcą okazuje się jednak Kościół katolicki, papież Pius XII i biskupi; tę nieodpokutowaną winę Kościół powinien wynagrodzić Izraelowi: materialnie (zapłacić osiem milionów dolarów odszkodowania), politycznie (likwidacja Państwa Watykańskiego) i moralnie (wykreślić z Ewangelii i Dziejów Apostolskich 450 wierszy wrogich wobec Żydów)<sup>32</sup>.

---

przetawionych przez promotorów beatyfikacji Piusa XII, zob. tenże, *Jaki naprawdę był Pius XII*, s. 187.

<sup>29</sup> J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 301.

<sup>30</sup> Tamże, s. 301, akapity od 16 do 21; M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*, s. 111-115.

<sup>31</sup> E. Guz, *Pius XII*, rozdziały VIII i X; autor przesłania tu papieża domniemanym szantażem, którego bliżej nie określa, i tezę tę „stawia jako pierwszy i dotychczas jedyny” (s. 171).

<sup>32</sup> Według recenzji: K. Reppen, *Dostojewski nahm es mit Schuld und Sühne genauer*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ 2002 z 8.10. Tłumaczenia polskie: D.J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holokaust*, tłum. W. Horabik, Warszawa: Prószyński i S-ka 1999; tenże,



Zastrzeżenia wobec postawy Piusa XII zebrał Michael Phayer. Stwierdza, że Pius XII niewiele zrobił dla Żydów, mniej od wielu przeciętnych katolików, którzy czasem ratowali ich w sposób heroiczny. Interweniował czasem w ich obronie za pośrednictwem korpusu dyplomatycznego, z lęku przed komunizmem pchnął Watykan na drogę hańbiących starań dyplomatycznych, by odegnąć czerwone zagrożenie, a przecież miał możliwość wspierania i jednostek, i grup ratujących Żydów, mógł im zapewnić wsparcie moralne i finansowe. Po tych stwierdzeniach stawia pytanie: „Czy Roncalli (jako papież) albo Pius XI zdołaliby udaremnić Holokaust? Nie. Kościół nie miał władzy nad Hitlerem”<sup>33</sup>. Można postawić pytanie: czyżby Pius XII ją miał?

## II. TEZY YAD VASHEM

Tym piśmiennictwem historycznym ostatnich 20 lat, kiedy zabrakło już wielu bezpośrednich świadków wydarzeń, inspirowana jest też wystawa poświęcona papieżowi Piusowi XII urządzana w 2005 roku w Izraelskim Instytucie Pamięci Bohaterów i Męczenników Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Ta zasłużona Instytucja, przyznająca ludziom uznanym za obrońców Żydów w czasie II wojny światowej tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, we wspomnianej wystawie wyeksponowała kwestie sporne związane z postawą papieża, i to w sposób wyraźnie oskarżycielski. Papież Benedykt XVI w czasie swojej pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2009 roku zdecydował się odwiedzić Yad Vashem i wygłosić tam przemówienie dopiero po korekcie tekstów, by nie stanowiły przeszkody w kontynuowaniu przewodu beatyfikacyjnego sługi Bożego Piusa XII<sup>34</sup>.

Przedstawiono tam siedem zastrzeżeń – zarzutów co do postawy papieża Piusa XII wobec *szuah*<sup>35</sup>. Są one dobrym ujęciem toczącej się ciągle dyskusji wokół postaci papieża Piusa XII.

1. Zawarcie konkordatu z Adolfem Hitlerem. Podpisanie 23 lipca 1933 roku z III Rzeszą konkordatu, w którego redagowaniu uczestniczył bezpośrednio ówczesny nuncjusz apostolski w Niemczech kard. Eugeniusz Pacelli (Pius XII), oznaczało

---

*Niedokończony rozrachunek. Rola Kościoła katolickiego w Holokaucie i niedopełniony obowiązek zadośćuczynienia*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: SIC! 2005.

<sup>33</sup> *Wprowadzenie*, w: M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*

<sup>34</sup> Benedykt XVI, *Imiona i cierpienia ofiar nie mogą być zapomniane. Wizyta w Instytucie Yad Vashem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 30 (2009) nr 7-8, s. 24n. Uwagi co do tytułu „sługa Boży” dla Piusa XII zob. V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi. Dlaczego powinien zostać beatyfikowany?*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFIS PAN” 5 (2009), s. 294, przyp. 40.

<sup>35</sup> Omawia je po kolei V.A. Lapomarda SJ (tamże, s. 278-295).

uznanie i zaakceptowanie rządu Hitlera i programu narodowego socjalizmu. Zarzut sugeruje, jakoby inicjatorem tej ugody była Stolica Apostolska – Państwo Watykańskie i jakoby jej podpisanie było równoznaczne z zaakceptowaniem programu politycznego i ideologicznego narodowego socjalizmu. Tymczasem zawarcie – pod wieloma względami korzystnej dla Kościoła – umowy, która miała obowiązywać we wszystkich landach niemieckich, a na której tekst żaden z niemieckich rządów krajowych nie wyraziłby zgody, zaproponował rząd Hitlera, zaś Stolica Apostolska tylko zaakceptowała inicjatywę. Nie było to pierwsze uznanie tego rządu, bo już wcześniej uznały go Wielka Brytania, Francja i Włochy<sup>36</sup>, a dla strony kościelnej konkordat mógł stanowić pewne zagwarantowanie, pewną osłonę prawną przed narodowym socjalizmem. Do konkordatu w swoich pisemnych utarczkach z władzami III Rzeszy będzie się stale odwoływał choćby wrocławski kardynał Adolf Bertram. Nie przyjmując oferty Hitlera, Kościół stawałby sobie w bardzo trudnej sytuacji. Jego podpisanie w żaden sposób nie oznaczało jednak zaaprobowania ideologii rasizmu, tak jak np. Stany Zjednoczone, uznając Związek Sowiecki jako państwo, nie zaakceptowały systemu ani ideologii komunistycznej<sup>37</sup>. Hitler mógł uznać konkordat za sukces, bo w zamian za prawa przyznane Kościołowi uzyskał wyłączenie z życia politycznego partii katolickich i stowarzyszeń<sup>38</sup>.

2. Nieogłoszenie encykliki przygotowanej przez papieża Piusa XI przeciw rasizmowi i antysemityzmowi. Encyklika ta miała być opublikowana w 10. rocznicę podpisania paktów laterańskich, ale w przeddzień, 10 lutego 1939 roku, Pius XI zmarł. Nie została ogłoszona, bo wcześniej generał jezuitów Włodzimierz Ledóchowski uznał jej tekst za nie do przyjęcia (przygotowało go trzech jezuitów) i – jak oceniono – również dziś jej fragmenty uznano by za wręcz obraźliwe, np. pozytywną ocenę tworzonych w średniowieczu gett dla Żydów. Dlatego też Pius XII ani nie ogłosił, ani nie wykorzystał tego tekstu w swej pierwszej encyklice *Summi Pontificatus* z 20 października 1939 roku, w której potępił m.in. okrucieństwa Wehrmachtu w pierwszych tygodniach rozpoczętej II wojny światowej<sup>39</sup>.

3. Brak reakcji Piusa XII na pierwsze doniesienia o gazowaniu Żydów w grudniu 1941 roku w Chełmnie; nie protestował ani w mowie, ani na piśmie przeciwko mordowaniu Żydów<sup>40</sup>. „New York Times” 30 stycznia 1942 roku podał wiado-

<sup>36</sup> K. Schatz, *Zwischen Säkularisation und Zweitem Vaticanum. Der Weg des deutschen Katholizismus im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1989, s. 251n.; G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 60-71; o reakcji kard. Pacellego na mianowanie A. Hitlera kanclerzem i o okolicznościach podpisania konkordatu zob. też M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 103-110; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 95-110.

<sup>37</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 278-280.

<sup>38</sup> A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań: Instytut Zachodni 2003, s. 250.

<sup>39</sup> Tamże, s. 280n.

<sup>40</sup> O początkach masowego mordu na Żydach pisze A. Polonsky (*Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, Warszawa: PWN 2014, s. 463-474), o Chełmnie nad Nerem (Kulmhof) wspomniano na s. 472;

mość o wymordowaniu miliona Żydów przez nazistów. Wiadomości te były tak niewiarygodne, tak straszne, że nie dawano im w pełni wiary. Gdy polski kurier Jan Karski mówił o tym w bezpośredniej rozmowie sędziemu Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Feliksowi Frankfurterowi (żydowskiego pochodzenia), ten odpowiedział: „Nie mogę panu uwierzyć”<sup>41</sup>. Jakże papież mógł wykorzystać wiadomość do publicznego napiętnowania? A jeżeli byłaby nieprawdziwa? Znany ze swej ofiarnej pracy dla ratowania Żydów francuski kapucyn o. Marie Benoît 15 lipca 1943 roku przedstawił papieżowi kartkę od więźniów z obozu na Górnym Śląsku: „Samopoczucie pośród deportowanych ogólnie jest dobre. Są oni pełni ufności w przyszłość”<sup>42</sup>, ale takich wiele pisano pod dyktando dozorców. Niemniej w orędziu na Boże Narodzenie w 1941 roku papież brał w obronę „tych, którzy są nam bliscy wiarą w Zbawiciela, albo przynajmniej w Ojca, który jest w niebie”<sup>43</sup>. Rok później w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku papież ubolewał nad losem „setek tysięcy osób, które bez żadnej własnej winy, a jedynie z powodu swej przynależności narodowej lub plemiennej są skazywane na śmierć albo na powolne konanie”<sup>44</sup>. Niewątpliwie papież mógł mówić bardziej jednoznacznie i stanowczo, ale sam sobie nakładał ograniczenia w bolesnej wewnętrznej rozterce, o której mówił nie tylko do kolegium kardynalskiego z okazji swych imienin w 1943 roku („Każde słowo wypowiedziane do kompetentnych władz i każda nasza publiczna wzmianka musiały być głęboko przemyślane i wyważone w samym interesie cierpiących, aby choć bez naszej woli nie pogorszyć ich sytuacji i nie uczynić jej bardziej nieznośną”<sup>45</sup>), ale pisał też o tym do kardynała paryskiego E. Suharda i biskupa Berlina K. von Preysinga. O tym, że dobrze papieża rozumieli współcześni, poświadcza „New York Times”, który nazajutrz po wygłoszeniu orędzia papieskiego 24 grudnia 1941 roku pisał: „Głos Piusa XII to głos odosobniony w ciszy i ciemnościach, jakie zapanowały w Europie... On jest jedyną głową na kontynencie europejskim, która miała odwagę przemówić... Przeciwstawić się kategorycznie hitleryzmowi”<sup>46</sup>. Poświadcza to też zachowanie rządu niemieckiego: przemówienie bożonarodzeniowe z 24 grudnia 1942 roku uznano „za przestępstwo zagrażające bezpieczeństwu państwa”, zakazano rozpowszechniania tego tekstu, a w prasie nie ukazała się żadna wzmianka o nim<sup>47</sup>.

---

w związku z naszym tematem wypowiedź na s. 492: „Podczas całego okresu ludobójstwa Kościół katolicki w Polsce, podobnie jak papież Pius XII, nie wydał żadnego oświadczenia w obronie Żydów”.

<sup>41</sup> M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*, s. 81.

<sup>42</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 252, 301.

<sup>43</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 187.

<sup>44</sup> Tamże, s. 191; J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 307.

<sup>45</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 205; V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 281-283.

<sup>46</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 190n.; D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 192; także M. Phayer uznaje, że w 1942 roku papież faktycznie potępił ludobójstwo (zob. V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 284).

<sup>47</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 189n.

4. Pius XII uchylił się od podpisania deklaracji państw sprzymierzonych z 17 grudnia 1942 roku potępiającej eksterminację Żydów i poświadczył tym swoją obojętność wobec ich prześladowania. Trzeba dopowiedzieć, że Watykan nie przyłączył się do deklaracji państw, bo już w czasie I wojny światowej Stolica Apostolska była eliminowana z polityki europejskiej, a Stany Zjednoczone wręcz ją ignorowały, nie dopuszczając w 1918 roku jej przedstawiciela do paryskiej konferencji pokojowej<sup>48</sup>. Zmusiło to Stolicę Apostolską do szukania własnych dróg współpracy dyplomatycznej z państwami, aby zachować niezależność i autorytet moralny. Efektem tego było podpisanie w okresie międzywojennym przez papieża Piusa XI 15 konkordatów i umów z państwami. Tydzień po wspomnianej deklaracji Pius XII wygłosił orędzie bożonarodzeniowe, w którym napiętnował „wojnę totalną”, a o takiej mówiły tylko Niemcy. Nadto Watykan chciał zachować neutralność: potępiając ostro zbrodnie Hitlera, nie mógł równocześnie nie potępić zbrodni Stalina<sup>49</sup>.

5. Pius XII nie chronił Żydów rzymskich i nie interweniował w czasie ich deportacji do Auschwitz<sup>50</sup>. Po odsunięciu od władzy B. Mussoliniego w lipcu 1943 roku Niemcy 10 września zajęli Rzym i okupowali miasto. Sytuacja Żydów, szczególnie getta rzymskiego, radykalnie się zmieniła. Realne stały się obawy rozciągnięcia programu likwidacji Żydów na Rzym i Włochy. Liczbę Żydów w mieście oceniano wówczas na osiem, a w kraju na 56 tysięcy. Papież zalecił 17 września 1943 roku, aby nakłonić ambasadora Niemiec przy Watykanie do „zatrószczenia się o ludność cywilną wszelkiej rasy, szczególnie kobiety i dzieci”. Wydał instrukcję zatytułowaną *Napawające obawą kroki powzięte przeciw Żydom we Włoszech*<sup>51</sup> skierowaną do proboszczów rzymskich i podrzymskich, aby wszelkimi dostępnymi środkami starali się ratować ludzi. W październiku zwrócił się z prośbą do przełożonych klasztorów o udzielanie Żydom schronienia w budynkach zakonnych i w razie potrzeby dyspensowanie od klauzury, także w klasztorach żeńskich, by mogły przyjąć całe rodziny, „by domy zakonników, zakonnic i kapłanów otwały drzwi dla braci w potrzebie”<sup>52</sup>. W 155 klasztorach i innych budynkach kościelnych w Rzymie znalazło wtedy schronienie około 5 tys. Żydów (na Watykanie około 500), nie mniej niż 3 tys. przyciągnęło Castel Gandolfo, a gwardia papieska powiększyła się w grudniu 1943 roku do 4 tys., w tym około 400 Żydów<sup>53</sup>. Przyciągnięcie i żywienie przez około dziewięć miesięcy tak ogromnej liczby ludzi (w tym około

<sup>48</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 285n.

<sup>49</sup> Tamże, s. 284.

<sup>50</sup> Tamże, s. 284n.

<sup>51</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 321; M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 219; D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 195.

<sup>52</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 189n.

<sup>53</sup> M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 220n.; bardzo szczegółowe liczby tych, którym udzielono schronienia, autor podaje za P. Lapide i M. Tagliacozzo (G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 254nn). Na temat całości wydarzeń rzymskich zob. A. Tornielli, *Pius XII*, s. 305-335.

3 tys. dzieci) nie byłoby możliwe bez uzyskania jakichś wcześniejszych gwarancji. W czasie spotkania z marszałkiem Albertem Kesselringiem, naczelnym dowódcą wojsk niemieckich we Włoszech, Pius XII wyjednał, że pojazdy watykańskie (więc rozwożące np. żywność!) z napisem S.C.V. mogły się poruszać swobodnie po całym Rzymie, a budynki eksterytorialne Państwa Watykańskiego opatrzone mogły być napisem „Własność Stolicy Apostolskiej” i nie podlegały żadnym rewizjom<sup>54</sup>. Bp Alojzy Hudal u komendanta Rzymu generała Stahela uzyskał 500 dokumentów ochronnych dla kościołów i klasztorów rzymskich<sup>55</sup>. Ponadto, niezależnie od utrzymywania z funduszków Stolicy Apostolskiej grup przyjętych przez klasztory (w sumie około 5 tys. osób!), papież polecił wydawać około 100 tys. posiłków dziennie po jednym lirze, jak relacjonował brytyjski minister pełnomocny przy Watykanie Francis Osborne do Londynu<sup>56</sup>. Nie byłoby to możliwe, gdyby brytyjskie Ministerstwo Finansów nie udzieliło, na poręczenie Osborne’a, Bankowi Watykańskiemu pożyczki w wysokości 3 mln lirów<sup>57</sup>.

Bardzo niedobrym sygnałem dla Żydów rzymskich było żądanie postawione 20 września 1943 roku przez szefa gestapo rzymskiego Herberta Kapplera, aby wykupili się od zagrożenia w ciągu 36 godzin okupem w postaci 50 kg złota. Z trudem zebrali 35 kg, o pozostałe 15 kg zwrócił się główny rabin Rzymu Israel Zolli (skutecznie!) do papieża, ale wcześniej złoto dostarczyły rzymskie wspólnoty katolickiego i pomoc Watykanu nie była potrzebna<sup>58</sup>. Wszyscy jednak mieli świadomość, że zagrożenie nie ustało. Główny rabin nalegał, aby opuścić getto i szukać schronienia gdzie indziej. Innego jednak zdania był przewodniczący rzymskiej gminy żydowskiej Ugo Foa. Uważał, że można trwać na miejscu, tym bardziej że do Rzymu, który uchodził za najbezpieczniejsze z włoskich miast, ściągali nie tylko uchodźcy żydowscy z innych krajów (np. z Francji), ale także alianccy jeńcy wojenni, uciekinierzy z obozów<sup>59</sup>. Rabin Zolli bezskutecznie ponawiał próby namówienia ludzi do opuszczenia getta. Sam schronił się w Watykanie. Nie powiodła się też próba watykańskiej ambasady niemieckiej, która okrężną drogą usiłowała nakłonić Żydów do opuszczenia domów<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> G. Thomas, *Żydz papieża*, s. 175n. O konkretnych osobach i sposobach udzielania rzymskim Żydom pomocy przez duchowieństwo i dostojników kurialnych pisze G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydz*, s. 167n., przyp. 29.

<sup>55</sup> M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 221: „Budynek służy dla celów religijnych i należy do Państwa Watykańskiego. Rewizje i konfiskaty są zabronione”.

<sup>56</sup> J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 336.

<sup>57</sup> G. Thomas, *Żydz papieża*, s. 172.

<sup>58</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 321n.; J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 317 n. komentuje to na swój uszczypliwy sposób.

<sup>59</sup> G. Thomas, *Żydz papieża*, s. 170, 255.

<sup>60</sup> Tamże, s. 180, 241; na s. 169n. mówi jeszcze o wizycie księdza irlandzkiego w getcie, o spotkaniu z zarządem gminy rzymskiej i zapewnieniu, że papież przygotował bezpieczne schronienia (zob. też G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydz*, s. 164-166).



Obława w rzymskim getcie została bardzo starannie przygotowana. Przeprowadził ją wyspecjalizowany w tego rodzaju akcjach, przysłany z Niemiec do Rzymu oficer SS. Rozpoczęła się w piątek 15 października o godzinie 23 i trwała przez cały szabat 16 października. Przeprowadzono ją wbrew obietnicy danej papieżowi. Uwięziono 1259 osób i skomasowano w koszarach policyjnych, około 200 zwolniono, a pozostałych wywieziono 18 października do obozu Auschwitz. Papież o obławie dowiedział się rankiem 16 października. Zaraz też kard. Maglione wezwał ambasadora Weizsäckera, wyrażając wobec niego protest i przekonując go o konieczności interweniowania w Berlinie, co ambasador obiecał, ale nalegał, żeby rozmowę potraktować jako prywatną, więc bez obowiązku składania protestu w Berlinie<sup>61</sup>. Jednocześnie z polecenia papieża jego bratanek Carlo Pacelli udał się do związanego z Niemcami rektora kościoła niemieckiego w Rzymie, bp. Alojzego Hudala, który tego dnia listownie interweniował u wojskowego gubernatora Rzymu generała Stahela. W liście znalazło się ostrzeżenie, że papież w razie niezaprzeczenia obławy gotów jest publicznie zaprotestować, co mógł napisać jedynie z wyraźnego upoważnienia papieża<sup>62</sup>. Wreszcie zjawił się u generała Stahela osobisty wysłannik papieża, salwatorianin ks. Pankracy Pfeiffer, nalegając na bezpośrednią interwencję w Berlinie. Rozmowa telefoniczna generała z Himmlerem spowodowała rozkaz tegoż, by zaniechać dalszej akcji przeciw Żydom. Generał Rainer Stahel, dawny austriacki oficer, został przeniesiony 30 października na front wschodni, gdzie wkrótce zginął; na stanowisku w Rzymie pozostawał niespełna dwa miesiące<sup>63</sup>. Natarczywość papieża, by zaprzestąć obławy i deportacji, poświadcza Adolf Eichmann w swych dziennikach, a ocaleni stwierdzali: „Papież Pacelli był jedyną osobą, która 16 października interweniowała, aby powstrzymać deportację Żydów, a ponadto uczynił bardzo wiele, aby ukryć i ocalić tysiące z nas”<sup>64</sup>. A z rzymskiej wspólnoty żydowskiej liczącej około 8 tys. osób ocalało 7 tys. Papież nie zdołał zapobiec deportacji uwięzionych do Auschwitz, która nastąpiła 18 października.

<sup>61</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 323n.; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 309-312; P. Gumpel, *Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, s. 90n.; o proteście zob. J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 325 n.

<sup>62</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 314-316; tekst listu podał też J. Cornwell (*Papież Hitlera*, s. 322), ale pisze, że list biskupowi Hudalowi podyktowali pracownicy niemieckiej ambasady, co nie jest możliwe, bo nie odważyliby się pisać w imieniu papieża. O bp. A. Hudalu i jego związkach z III Rzeszą zob. więcej w: E. Guz, *Pius XII*, s. 157-170, rozdz. 9: *Biskup agentem III Rzeszy w Watykanie*.

<sup>63</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 317-319; P. Gumpel, *Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, s. 90; sprawy te nieco inaczej referuje G. Thomas (*Żydzi papieża*, s. 277n.). O ks. P. Pfeifferze zob. M. Hessemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 228n.

<sup>64</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 285. Z transportu przewiezionego do Auschwitz ocalała tylko jedna osoba. W 1995 roku w radio BBC wyraziła swoje przekonanie, że Pius XII nie uczynił nic dla Żydów rzymskich, nie ostrzegł, „nie uratował ani jednego dziecka” (zob. J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 333 oraz szerzej także o rodzinie G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 344-346). Dodajmy, że według A. Torniellogo (*Pius XII*, s. 361) tajne służby brytyjskie przechwyciły depeszę z rozkazem do H. Kapplera z 6 października 1943 roku o „zlikwidowaniu” Żydów rzymskich, ich przedstawiciel przy rządzie włoskim lub przy Watykanie mógł więc dostatecznie wcześniej ostrzec rzymskie getto.



Trzeba tu dodać, że Amerykanie i Anglicy dziesięć dni wcześniej wiedzieli o rozkazie likwidacji getta rzymskiego: przechwycili i odczytali depeszę z Berlina 6 października; nie znamy żadnej reakcji aliantów na tę depeszę<sup>65</sup>.

6. „Pius XII przez całą wojnę zachował neutralność, z wyjątkiem apeli skierowanych do władz Węgier i Słowacji”<sup>66</sup>, a – dopowiadamy sobie – powinien jednoznacznie występować przeciw Hitlerowi i nazizmowi, tzn. brać stronę prześladowanych i mordowanych. Neutralność papieska była i jest koniecznością. W każdym z państw pozostających ze sobą w stanie wojny byli katolicy, także w tym, które dla jakichś powodów należało napiętnować. W czasie wojny Pius XII również uznał zasadę bezstronności za fundamentalną dla swojego działania, co nie mogło oznaczać „neutralności i milczenia tam, gdzie względy moralne i humanitarne wymagały zabrania głosu”<sup>67</sup>. W tym przypadku można by jednak kwestionować neutralność papieża, bo jednoznaczne było jego pragnienie osłabienia lub obalenia reżimu hitlerowskiego w Niemczech aż do współpracy z ruchem oporu i udziału w spisku przeciw Hitlerowi<sup>68</sup>. Niósł także niezaprzeczalnie pomoc Żydom, przynajmniej na Węgrzech i Słowacji (co przyznano nawet w Yad Vashem). Zaaprobował także, wbrew postawie katolików amerykańskich, pomoc Stanów Zjednoczonych dla Związku Radzieckiego w wojnie przeciw Hitlerowi, ale oficjalnie zachowywał neutralność.

Pius XII pozwolił się wciągnąć dwukrotnie do spisku mającego na celu obalenie rządów Hitlera nie przez mocarstwa obce, ale przez opozycję wewnętrzną. Szczególnie ryzykowny był plan przewrotu wojskowego generała Ludwika Becka, szefa sztabu generalnego Wehrmachtu, podjęty w listopadzie 1939 roku tuż po wybuchu wojny i zajęciu Polski. Spiskowcy nie chcieli oczywiście osłabienia Niemiec, stąd konieczność nawiązania kontaktu z rządami krajów zachodnich. Jako pośrednika upatrzono właśnie papieża Pacellego, znanego im z okresu jego nuncjatury berlińskiej. Podjęcie się pośrednictwa, bez poradzenia się nawet sekretarza stanu, było zagrożeniem nie tylko dla papieża, tego zapewne Pius XII w ogóle nie brał pod uwagę, ale mogło oznaczać niebywałe represje względem Kościoła katolickiego w Niemczech, a Mussolini miałby prawo mówić o złamaniu neutralności. Pius XII podjął rozmowy z przedstawicielem Wielkiej Brytanii przy Stolicy Apostolskiej F. Osbornem. Kiedy okazało się, że wiadomość o planowanym spisku doszła do Londynu także inną drogą, papież się zawahał. „Nigdy w historii żaden papież nie był zaangażowany tak finezyjnie w intrygę mającą na celu obalenie siłą tyra”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 410n.

<sup>66</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 285-287.

<sup>67</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 157n.; autor przywołuje tu *Actes et Documents*, Vol. 2, s. 176.

<sup>68</sup> G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 286.

<sup>69</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 286, cyt. za: O. Chadwick, *Britain and the Vatican During the Second World War*, Cambridge: Cambridge University Press 1987, s. 91; J. Corn-

Papież wiedział też o nieudanym zamachu Clausa von Stauffenberga w 1944 roku, w który zamieszanych było trzech jezuitów<sup>70</sup>.

O tym, jak Hitler oceniał „neutralną” postawę Piusa XII, poświadcza przygotowywanie dwóch zamachów na papieża. Hitler nakazał 13 września 1943 roku naczelnemu dowódcy SS we Włoszech generałowi Karlowi Wolffowi aresztować papieża i przewieźć do Niemiec, gdyby się sprzeciwił, należało go zastrzelić „w czasie ucieczki”. Sam Wolff jednak po kilku tygodniach odwiódł Führera od tego zamysłu<sup>71</sup>. Do zamiaru zabicia papieża Hitler wrócił we wrześniu 1944 roku. Plan nosił kryptonim „Rabat-Fohn” i został przygotowany przez Himmlera. Zamachu mieli dokonać żołnierze SS przebrani w mundury włoskie; do jego wykonania nie doszło<sup>72</sup>. Nie jest też rzeczą obojętną, że Pius XII jednoznacznie odmówił uznania agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki za „krucjatę antykomunistyczną” i w następstwie zaapelował do Stanów Zjednoczonych o współpracę z Sowietami w wojnie z Niemcami hitlerowskimi, choć inna była opinia biskupów i katolików amerykańskich<sup>73</sup>.

Odczytywaniu wysiłków papieża, by zachować neutralność jako milczącego sympatyzowania z Hitlerem przeczą też wygłaszane przez tegoż publicznie i prywatnie opinie i niewybredne pogroźki pod adresem Piusa XII czy ogólnie Watykanu. W rozmowie z generałem Franco w 1941 roku Hitler nazwał Papieża swoim osobistym wrogiem<sup>74</sup>. Niemniej zarzut proniemieckości jest często stawiany papieżowi, ale nie oznacza zupełnie sprzyjania Hitlerowi. Pius XII faktycznie nie zachował neutralności, bo jednoznacznie przeciwstawiał się Hitlerowi jako tyranowi.

7. „Milczenie papieża i brak wytycznych zmuszało kler w całej Europie do podejmowania na własną rękę decyzji co do sposobu reagowania”<sup>75</sup>. Wokół „milczenia” Piusa XII koncentrują się wszystkie inne zarzuty dotyczące jego postawy w czasie II wojny światowej, włącznie z oskarżeniem, że to właśnie wskutek swojego milczenia Pius XII jest jednym z winnych, jeśli nie głównym winowajcą zagłady 6 mln Żydów. Informowany dobrze, kompetentnie i bardzo wcześnie o dokonującej się zbrodni ludobójstwa, nie protestował lub protestował tak dyskretnie,

---

well, *Papież Hitlera*, s. 245-252; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 298-304; na temat opinii samego Piusa XII o Hitlerze: tamże, s. 123-126.

<sup>70</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 219-222.

<sup>71</sup> J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 328-330; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 330-333. Temu tematowi D. Kurtzmann poświęcił książkę *Misja specjalna. Hitlerowski plan zajęcia Watykanu i porwania papieża*, Poznań 2008. Podobno papież przyjął K. Wolffa w ścisłej tajemnicy na audiencji 10 maja 1944 roku (zob. E. Guz, *Pius XII*, s. 146).

<sup>72</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 334n.

<sup>73</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 188-194; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 256-260. M. Payer pisze, że „Piusowi XII marzyła się «moralna krucjata» przeciw komunistycznej Rosji” (*Kościół katolicki wobec Holokaustu*, s. 104).

<sup>74</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 126, w 1943 roku mówił w radiu, że „wyrzuci gang świni z Watykanu” (tamże, s. 193).

<sup>75</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 287n.

ogólnie i dyplomatycznie, że nie mogło to oznaczać ani napiętnowania dokonujących holokaustu, ani zachęty do aktywnego działania dla tych, którzy mieli jakieś możliwości ograniczyć rozmiary zbrodni.

A. Wypowiedzi papieża w obronie Żydów. Wypowiedzi papieża Piusa XII w kwestii nazizmu i rasizmu są bardzo liczne. Sekretarz stanu kard. Maglione wręczył przedstawicielowi prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, Myronowi Taylorowi, zestawienie 581 dokumentów watykańskich z lat 1941–1942, w których został poruszony problem eksterminacji Żydów<sup>76</sup>. Wielu autorów jest jednak bardzo krytycznych przy analizie tych dokumentów i ogranicza wypowiedzi papieskie w sprawie zagłady Żydów do czterech wzmianek, żadna nie przekracza jednego zdania: radiowe orędzie bożonarodzeniowe z 1942 roku oraz trzy przemówienia do kardynałów z lat 1940, 1943 i 1944, a więc do bardzo wąskiego grona odbiorców<sup>77</sup>. Polemizujący z takim komentowaniem tekstów papieskich wskazują, że przecież także wypowiedzi, w których mowa jest o prześladowaniu za przynależność do określonej rasy, czyli do nie-Aryjczyków, trzeba odnieść do Żydów, bo jaką inną rasę mogły one mieć na uwadze?<sup>78</sup> Zarzut milczenia bierze się stąd, że nie padały słowa: „rasizm”, „nazistowskie Niemcy”, „Hitler”, „Żydzi”, „antysemityzm”, „zbrodnia”, „zagłada”, a miliony ofiar pomniejszono do setek tysięcy. Czytamy tylko o nie-Aryjczykach, o prześladowanych z racji wyznania religijnego, przynależności narodowej lub plemiennej, o skazywaniu na śmierć i powolnym umieraniu, o zbiorowej odpowiedzialności za popieranie błędnych założeń. A i te słowa, określenia wypowiedziane są ogólnie.

Papież wychodzi z założenia, że pogląd katolicki na temat nazizmu i rasizmu został dostatecznie jasno wyłożony i sformułowany, a teraz deklarowanie publiczne, powtarzanie osądów, piętnowanie winowajców nie przysłuży się ofiarom, milczenie było najważniejszym warunkiem udzielania im pomocy. Przedstawiciel amerykański przy Watykanie Harald Tittmann osądził to następująco: „Stolica Apostolska jest najwyraźniej nadal przeświadczona, że otwarte potępienie przez papieża okrucieństwa nazistowskich, przynajmniej w odniesieniu do Polski, spowodowałyby jedynie gwałtowaną śmierć jeszcze bardzo wielu osób”<sup>79</sup>. Ogłębność

<sup>76</sup> Z. Zieliński, *Pius XII*, hasło w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin: TN KUL 2011, kol. 766. R.M.W Kempner, asystent amerykańskiego prokuratora w Norymberdze, mówił, że archiwa watykańskie, diecezjalne i ministerstwa spraw zagranicznych III Rzeszy zawierają całą masę skarg z Watykanu, not dyplomatycznych i publicznych, tajnych i jawnych (zob. A. Tornielli, *Pius XII*, s. 250).

<sup>77</sup> M. Horoszewicz, *Dysproporcje pacellańskie*, „Przegląd Powszechny” 2000 nr 10 (950), s. 73. Powtórzył to G. Ignatowski, *Papież wobec kwestii żydowskiej*, s. 27; J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 296-303 (akapit „Pacellego podróż w milczeniu”).

<sup>78</sup> P. Gumpel, *Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, „Przegląd Powszechny” 2000 nr 10 (950), s. 86n. E. Guz zatytułował rozdz. 9 wręcz *Papież nie milczał wobec Holokaustu* (*Pius XII*, s. 185-197). Wypowiedzi papieskie zestawiał A. Tornielli (*Pius XII*, s. 175-217).

<sup>79</sup> M. Horoszewicz, *Dysproporcje pacellańskie*, s. 76.

i „miękkosc” wypowiedzi papież narzucał sobie sam. Kilkakrotnie odpowiadał na zapytania i zastrzeżenia czy to biskupa berlińskiego K. Preysinga, czy arcybiskupa kolońskiego J. Fringsa. Do Berlina pisał 30 kwietnia 1943 roku: „Pasterze winni sami ustalić, czy i w jakim stopniu postąpić wbrew racjom, które skłaniałyby do interwencji. Czy postępować z rezerwą, aby uniknąć większego zła, pamiętając, że oświadczenia biskupów grożą ryzykiem ściągnięcia represji i nacisków”. Do Kolonii pisał 3 marca 1944 roku: „[...] często boleśnie trudno rozstrzygnąć, czy wskazana jest powściągliwość i ostrożne milczenie, czy też otwarte słowo i energiczne działanie; wszystko to dręczy nas jeszcze bardziej gorzko niż zagrożenie spokoju i bezpieczeństwa we własnym domu”<sup>80</sup>. Bardziej niż obawę o własne bezpieczeństwo papież odczuwał udrękę sumienia! Budzi zdziwienie osąd M. Phayera, że tego rodzaju lęków o wzmożenie represji na ofiarach „nie można traktować serio” i przytacza przykład hierarchów polskich, którzy też prosili o jednoznaczne potępienie, ale uczciwie dodaje, że zmienili swoją postawę<sup>81</sup>. Taka jak papieska była też linia postępowania niektórych wybitnych przedstawicieli episkopatów europejskich. Kardynał paryski Emmanuel Suhard na indagację Francois Mauriaca: „Eminencjo, proszę nam nakazać, byśmy modlili się za Żydów” odpowiedział, że milczenie w czasie wojny jest strasznym obowiązkiem papieża i hierarchii kościelnej<sup>82</sup>. Prymas węgierski, kard. Justynian Serédi, wobec oskarżania ze strony wiernych o bierność, w swoim liście pasterskim, protestującym przeciw deportacji Żydów, osądził, że groźba publikacji może być równie, o ile nie bardziej skuteczna niż sama publikacja<sup>83</sup>. Podobnie krytykowana była polityka „stu podań” i życzeń urodzinowych do końca składanych Hitlerowi przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec, kardynała wrocławskiego Adolfa Bertrama, krytykowanego za to przez bp. Preysinga na forum Konferencji<sup>84</sup>.

Okazuje się też, że nie wszyscy oczekiwali jasnego i głośnego protestu. (1) Nie oczekiwali go więźniowie obozów koncentracyjnych. Więziony w Dachau przez dwa lata biskup Luksemburga Jean Bernard wspomina, że księża drżeli przed każdą wypowiedzią dostojników kościelnych, czy nie znajdzie się tam protest przeciw ich traktowaniu, bo na nich wyładowywała swoją złość SS-owska załoga obozu. Czy z Żydami byłoby inaczej?<sup>85</sup> (2) Środowiska żydowskie i ich przywódcy nie oczekiwali protestów, choć ich nie lekceważyli. W 1942 roku główny rabin Jerozolimy Isaac Herzog przez radio powiedział: „Protesty i upomnienia, choć ważne, nie są wystarczające. Musi im towarzyszyć natychmiastowa i skuteczna pomoc”. W 1944

<sup>80</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 129n.

<sup>81</sup> M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*, s. 98.

<sup>82</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 42; wątek rozwinął G. Ignatowski (*Papieże wobec kwestii żydowskiej*, s. 23).

<sup>83</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 293.

<sup>84</sup> K. Jonca, *Kardynał Adolf Bertram wobec ideologii totalitarnych (1930–1945)*, w: K. Matwi-jowski (red.), *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, Wrocław: Wydawnictwo UWr 1992, s. 91-103.

<sup>85</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 245.

roku generalny sekretarz światowego Kongresu Żydowskiego Leo Kubowitzki, dziękując aliantom za deklaracje w obronie Żydów, dopowiedział, że mogą one przyspieszyć tempo przeprowadzanych rzezi, bo Niemcy nie zrezygnują z postawionych sobie celów. Żydowskie małżeństwo z Berlina, które znalazło schronienie w klasztorze niemieckich sióstr w Rzymie w 1943 roku, mówiło o tym, że „nikt nie chciał, aby papież otwarcie przemówił. Byliśmy uciekinierami, a ten, kto ucieka, nie pragnie, by go wskazywano palcami”<sup>86</sup>. „Tysiące świadków II wojny światowej, wyróżnionych przez izraelski Yad Vashem tytułem «Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata», także milczało. Milczenie było pierwszym i najważniejszym warunkiem powodzenia akcji ratunkowej”<sup>87</sup>. (3) Znamy kilka przykładów odwetu na ofiarach po wypowiedziach protestujących przeciw eksterminacyjnej polityce III Rzeszy. W Niemczech biskup diecezji Münster Klemens von Gallen wystąpił ostro w 1941 roku z ambony przeciw zabijaniu upośledzonych, czy to umysłowo, czy fizycznie. Nie zdołał zatrzymać tych „eugenicznych” akcji, choć Hitler cofnął 24 sierpnia 1941 roku nakaz uśmiercania ludzi nieproduktywnych; represje spadły nie na biskupa, ale na księży – diecezja Münster utraciła najwięcej księży spośród niemieckich diecezji<sup>88</sup>. Kiedy, również w 1941 roku, przedstawiciele Żydów zwrócili się do biskupa, aby chciał powiedzieć słowo także w ich obronie, biskup wyraził gotowość pod warunkiem, że złożą pisemne oświadczenie, iż w razie wzmożenia antyżydowskich represji nie będą mu przypisywali winy, oświadczenia nie dostarczono<sup>89</sup>. Protest biskupów holenderskich przeciw deportacji nie-Aryjczyków, wyrażony w liście pasterskim odczytanym z ambon 26 lipca 1942 roku, mimo ostrzeżeń komisarza Rzeszy Artura Seyss-Inquarta, wywołał rozszerzenie jej na nie-Aryjczyków katolików. Biskup Tuluzy Jules-Gérard Saliège<sup>90</sup> 23 sierpnia 1942 roku polecił odczytać z ambon swój list, w którym protestował przeciw deportacjom Żydów, nie uległ pogrożkom, ale też w przeddzień, w sobotę wieczorem, wywieziono 900 Żydów w odwecie i żądano od biskupa przejścia na emeryturę<sup>91</sup>. Nie można też było nie liczyć się z pogroźką ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w instrukcji dla jego ambasadora przy Watykanie Ernesta von Weizsäckera z 24 stycznia 1943 roku: „Gdyby Watykan miał zająć publicznie polityczne bądź propagandowe stanowisko przeciwko Niemcom, należy, aby bez żadnych niedomówień zdał sobie sprawę, że dojdzie do zaostrzenia relacji, i to z pewnością nie będzie na niekorzyść Niemiec; Rząd Rzeszy dysponuje materiałem [...], by skutecznie odpłacić za jakikolwiek cios, jaki Watykan zechce zadać Niemcom”<sup>92</sup>. Podobnie

<sup>86</sup> Wszystkie te wypowiedzi cyt. za: A. Torielli, *Pius XII*, s. 242, 245.

<sup>87</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 185.

<sup>88</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 241.

<sup>89</sup> M. Sentek, *Działalność pastoralna kardynała Klemensa Augusta von Gallena ordynariusza Diecezji Münster w latach od 1933 do 1946*, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny 2008, s. 178.

<sup>90</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 228n.; A. Torielli, *Pius XII*, s. 221-224.

<sup>91</sup> G. Ignatowski, *Papież wobec kwestii żydowskiej*, s. 28; P. Blet, *Pius XII*, s. 352.

<sup>92</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 247.



protestu domagano się od Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, na co odpowiadał: „[...] protesty nic nie dają, poza tym mogą bardzo źle przysłużyć się tym, którym chciano przyjść z pomocą”<sup>93</sup>.

Zarzuty dotyczące milczenia Piusa XII są różnie rozumiane, zwykle z zastrzeżeniem, że nie chodzi o całkowite milczenie, ale o to, że papież nie nazywał spraw po imieniu. Jak zastrzega się krytyczny M. Phayer: „Czy można twierdzić, że Pius XII milczał? Tak, jeśli będziemy przez to rozumieć, że nie potępił jednoznacznie mordowania Żydów. Nie, jeśli ma to znaczyć, że nie wykorzystywał instytucji watykańskich, aby pomóc w ratowaniu Żydów”<sup>94</sup>. Należy więc, zdaniem tych interpretatorów, przede wszystkim odróżnić czyn od słowa<sup>95</sup>. Nie można jednak przemilczeć ważnych głosów intelektualistów katolickich, którzy oczekiwali protestu głośnego i imiennego. Wyżej przytoczono już rozżalenie Francois Mauriac wobec kard. E. Suharda. Dodajmy tu jego wypowiedź z 1950 roku, że honor katolików francuskich w okresie holokaustu uratował heroizm i miłosierdzie wielu biskupów, kapłanów i zakonników śpieszących z pomocą osaczonym Żydom. Katolicy francuscy nie usłyszeli jednak wówczas „pocieszenia ze strony następcy Szymona-Galilejczyka potępiającego jasno i wyraźnie, a nie za pomocą dyplomatycznych aluzji, ukrzyżowanie niezliczonych «braci Pańskich»”. Jacques Maritain natomiast oczekiwał czegoś jeszcze innego. Pisał do G.B. Montiniego (potem papież Paweł VI), że „niewyczerpane miłosierdzie, w którym Ojciec Święty dołożył starań, aby za pomocą wszystkich środków ratować i chronić prześladowanych, potępienia przezeń skierowane, przyniosły mu należytą wdzięczność Żydów i tych wszystkich, w których żyje jeszcze miłość rodzaju ludzkiego”, ale aktualnie (około 1946/47 roku) Żydzi i chrześcijanie oczekują „jakiegoś głosu – głosu ojcowskiego, głosu *par excellence* pochodzącego od Wikariusza Jezusa Chrystusa, który by powiedział światu prawdę i rzucił światło na tragedię narodu żydowskiego”<sup>96</sup>. Także Reinhold Schneider, niemiecki opozycjonista, wybitny katolicki poeta, wracał z Rzymu po spotkaniu z papieżem z mieszanymi uczuciami, raczej krytycznie nastawiony wobec „milczenia” papieża<sup>97</sup>. Wolno jednak, nawet wobec takich autorytetów, pytać: na ile wyraźne i jednoznaczne muszą być słowa i wypowiedzi papieża, aby odpowiadały wadze jego urzędu i mówiły prawdę, a na ile konkretne mogą być, by nie wywoływać złych konsekwencji? Na ile jasne i jednoznaczne, aby potępić grzech,

<sup>93</sup> List przytacza P. Blet (*Pius XII*, s. 248). Podobny jest wniosek historyka żydowskiego L. Po-liakova: „[...] w skali lokalnej publiczne protesty wywoływały natychmiastowe bezlitosne sankcje” (cyt. za: A. Tornielli, *Pius XII*, s. 243).

<sup>94</sup> *Wprowadzenie*, w: M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*.

<sup>95</sup> M. Horoszewicz, *Dysproporcje pacellańskie*, s. 72.

<sup>96</sup> G. Ignatowski, *Papieże wobec kwestii żydowskiej*, s. 23n. Podobnie Albert Camus „długo oczekiwał podczas tych przerażających lat, aby podniósł się jakiś potężny głos z Rzymu, ja, niewierzący” (tamże), ale przyznał, że nigdy nie czytał encykliki *Mit brennender Sorge* (zob. też A. Tornielli, *Pius XII*, s. 41-43).

<sup>97</sup> K.-H. Wiest, „*Der Stellvertreter*“, s. 212n.



a nie piętnować grzesznika? „Dla nas i dla wielu (sposób wypowiedzania się Piusa XII) jest oznaką mądrości i poszanowania dla życia wielu ludzi”<sup>98</sup>, pozostawiał papieżowi możliwość dalszego mówienia, ale przede wszystkim działania. A było ono zakrojone na bardzo szeroką skalę.

B. Druga część siódmego oskarżenia, jakie Yad Vashem wypowiada pod adresem Piusa XII, dotyczy domniemanego braku wskazań dla duchowieństwa – biskupów i kapłanów. Uogólnia się tu postawę części historyków, którzy odmawiają wiarygodności świadectwu Kościołów lokalnych, „że wszystko, co czynili, aby pomóc Żydom, było rezultatem wskazań samego papieża”. Przyznają, że w poszczególnych diecezjach biskupi i duchowieństwo, jak i – może w jeszcze większej mierze – wierni świadczyli Żydom wielką pomoc, czasem z narażaniem siebie, rodziny i sąsiadów, ale czynili to z własnej inicjatywy, bez rzymskiej inspiracji. I tak też zapewne było w większości przypadków, co poświadcza, że katolikom nie jest właściwy antysemityzm. Ale są też inne fakty. Tuż przed rozpoczęciem wojny, w sierpniu 1939 roku, papież zwrócił się do nuncjatur w Niemczech i Polsce, by informowały go, ilu Żydów dzięki ich pomocy wyjechało, a miejscowych biskupów prosił o wspieranie emigrantów. W Rzymie zarówno papież, jak i sekretarz stanu zwracali się do ambasadorów przy Watykanie o pomoc w uzyskiwaniu wiz dla uciekinierów<sup>99</sup>. W dniu wybuchu wojny depeszowano do delegata apostolskiego w Stambule Angelo G. Roncalliego, by przygotował tysiące świadectw chrztu dla Żydów, aby mogli przedostać się do Palestyny, zaś do nuncjuszów innych krajów, aby wspomagali starania Żydów polskich o wize<sup>100</sup>. O los Żydów zatroszczył się jeszcze przed wybuchem wojny papież Pius XI, który okólnikiem z 30 listopada 1938 roku wezwał przedstawicieli Stolicy Apostolskiej w krajach Ameryki Południowej i Północnej, Afryki, na Bliskim Wschodzie i w Irlandii do niesienia pomocy Żydom, którzy musieli emigrować. Apel ten ponowiono w styczniu 1939 roku do arcybiskupów wolnych krajów i zachęcano w nim do pomagania emigrantom nie-Aryjczykom katolikom<sup>101</sup>, a w samym Watykanie schroniła się już grupa uczonych niemieckich – Żydów<sup>102</sup>. W Niemczech Dzieło św. Rafała, założone w 1875 roku „w celu niesienia pomocy niemieckim emigrantom katolikom”, mające więc doświadczenie i wypracowane struktury, utworzyło w 1935 roku za aprobatą Stolicy Apostolskiej nową komórkę z centralą w Hamburgu: Komitet Pomocy dla Katolickich nie-Aryjczyków, których wspierania odmawiały żydowskie organizacje. Pomagano przede wszystkim w uzyskiwaniu paszportów i wiz do Rzymu, Portugalii

<sup>98</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 170.

<sup>99</sup> G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 78.

<sup>100</sup> Tamże, s. 80.

<sup>101</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 219.

<sup>102</sup> J. Bremer, *Zuflucht im Schatten von Sankt Peter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ 2013 z 3.04.

i krajów Ameryki Środkowej. Komórka ta została zamknięta przez policję w 1940 roku pod pozorem pracy szpiegowskiej<sup>103</sup>.

Wiadomo o poufnym dokumencie *Opere et caritate* z 23 grudnia 1940 roku, w którym Pius XII zachęcał biskupów do pomagania Żydom jak tylko jest to możliwe<sup>104</sup>. Dlaczego mówi się o poufnym dokumencie i nie podaje jego brzmienia? Wydaje się, że dobrze odpowiada na to pytanie przykład arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy. W 1941 roku kard. August Hlond przedstawił Stolicy Apostolskiej tragiczną sytuację Kościoła w Polsce i rozgoryczenie wielu Polaków milczeniem lub tylko aluzyjnym mówieniem papieża o tych wydarzeniach, „kiedy Niemcy mordują 3000 polskich księży w obozach koncentracyjnych [...], kiedy rozstrzeliwuje się setki księży i członków akcji katolickiej [...] bez cienia winy z ich strony”<sup>105</sup>. Wtórował mu z udręczonego kraju krakowski arcybiskup. 3 listopada 1941 i ponownie 28 lutego 1942 roku, kiedy nadarzyła się okazja przekazania listu bezpośrednio do Rzymu przez włoskiego kapelana, pisał: „Nasze warunki egzystencji należą do najbardziej tragicznych [...]. W obozach tysiące tysięcy naszych braci jest zamkniętych, i to bez żadnej formy procesu, bez popełnienia zbrodni [...]”<sup>106</sup>. Na pierwszy list papież odpowiedział arcybiskupowi 6 grudnia 1941 roku bardzo osobistym listem ze słowami otuchy, ale bez obietnicy wyraźnego napiętnowania okupanta. Natomiast za kapelanem wiozącym drugi list abp Sapieha wysłał gońca, prosząc, aby list zniszczył, „żeby nie wpadł w ręce Niemców, którzy rozstrzelaliby wszystkich biskupów i być może wielu innych”. Kapelan zniszczył list, ale sporządził jego kopię, do której w Watykanie dołączył własną relację<sup>107</sup>. Na tę relację papież znów odpowiedział listem do arcybiskupa, ale wiemy to tylko z innego listu tegoż z 28 października 1942 roku: „Żałujemy bardzo, że nie możemy przekazać naszym wiernym listów Waszej Świątobliwości, lecz to dostarczyłoby pretekstu do nowych prześladowań, a już mamy ofiary, które są oskarżane o tajne porozumiewanie się ze Stolicą Apostolską”<sup>108</sup>. List papieski został prawdopodobnie zniszczony przez arcybiskupa: w rozmowie z księdzem, który dostarczył list, Sapieha mówił: „Czy ksiądz nie wie, że jeśli ogłoszę te słowa, jeśli znajdą w moim domu te dokumenty, wszystkich polskich głów będzie mało dla nazistowskiej represji [...]. Zgotują nam los gorszy niż Żydom”<sup>109</sup>. Dla tych samych powodów mogło być zniszczone orędzie papieskie do biskupów z 1940 roku o udzielaniu pomocy Żydom.

<sup>103</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 219, 224-227; G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 80n.

<sup>104</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydzi*, s. 287.

<sup>105</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 132

<sup>106</sup> G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 134; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 232n.

<sup>107</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 141.

<sup>108</sup> Tamże, s. 136.

<sup>109</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 238. E. Guz, relacjonując tę korespondencję, podaje w wątpliwość słuszność obaw Sapiehy przed represjami, przywołując przykłady biskupów francuskich i niemieckich, „którzy odważyli się publicznie protestować i nie spotkały ich za to kary” (*Pius XII*, s. 104n.).

Również miesiąc przed wybuchem wojny dotyczy podjęcie przez Stolicę Apostolską prośby kardynała monachijskiego Michała Faulhabera z 30 marca 1939 roku o interwencję w krajach amerykańskich, by otwały swe granice dla katolików nie-Aryjczyków zmuszonych do opuszczenia ojczyzny. Kontakty, po części skuteczne, nawiązano najpierw z Brazylią<sup>110</sup>.

Tak więc nie wydają się słuszne oskarżenia Yad Vashem, że papież pozostawił biskupów oraz duchowieństwo samym sobie i że swoim milczeniem zdawał się zachęcać raczej do życzliwej bierności wobec tragicznego położenia Żydów.

### III. DZIAŁANIA PAPIEŻA PIUSA XII NA RZECZ ŻYDÓW

1. „Dlaczego wymaga się, by Pius XII ratował Żydów, a jednocześnie potępiał Berlin publicznie za zagładę?” – pyta E. Guz<sup>111</sup>. Ratowanie Żydów przed zagładą miało pierwszeństwo przed publicznym jej potępieniem. Ze strony Żydów doceniono to już bardzo wcześnie, jak poświadczają przytoczone na wstępie wypowiedzi, a to stanowisko ulegało zmianie dopiero wtedy, jak się wydaje, gdy odchodzili kolejno naoczni świadkowie holokaustu, a do głosu doszło pokolenie interpretatorów i komentatorów.

Watykan zaczął pomagać Żydom jeszcze przed wybuchem wojny w Niemczech, a pomoc ta sięgała daleko poza kraj. Ściganie Żydów, które w pierwszym etapie po nakazie „aryzacji” przedsiębiorstw, zakazie wykonywania zawodów publicznych (lekarze, adwokaci, notariusze) kulminowało w „nocy kryształowej” (9/10 listopada 1938), stawało się coraz intensywniejsze<sup>112</sup>. Wydaje się<sup>113</sup>, że pierwszą próbą pozbycia się Żydów przez nazistowskie Niemcy, był plan ich wydalenia z kraju. Na tym etapie Stolica Apostolska za Piusa XI próbowała zorganizować najpierw pomoc dla Żydów ochrzczonych, pomijanych przez organizacje żydowskie, 30 listopada 1938 roku został skierowany cytowany wyżej okólnik do przedstawicieli papieskich w różnych krajach, aby Żydom emigrantom starali się zapewnić środki do życia. Pius XI zwrócił się do kardynałów i arcybiskupów Stanów Zjednoczonych i Kanady, polecając im uczonych żydowskich zmuszonych do opuszczenia Niemiec. A w samych Niemczech, o czym było wyżej, poszerzono działalność Dzieła św. Rafała. Przez jego komórki Watykan skierował swoją uwagę na tzw. akcję brazylijską. 5 kwietnia 1939 roku Pius XII zobowiązał nuncjusza brazylijskiego do starań o wizy

---

Czy rzeczywiście nie spotkały? A ponadto zupełnie nieporównywalny jest sposób zachowania się okupanta niemieckiego we Francji i w Polsce.

<sup>110</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 141; G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 78.

<sup>111</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 186.

<sup>112</sup> Zob. A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego*, s. 237-239.

<sup>113</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 218.

dla Żydów chrześcijan, jednakże dopiero w marcu 1940 roku udało się uzyskać obietnicę 3 tys. wiz, z których 2 tys. miał wydawać nie-Aryjczykom katolikom przedstawiciel Brazylii w Niemczech, a tysiąc miał do dyspozycji ambasador przy Watykanie. Natomiast Stany Zjednoczone tak określiły warunki przyjęcia imigrantów żydowskich, że dopiero po 3–4 latach oczekiwania było możliwe uzyskanie wizy<sup>114</sup>. W lutym 1941 roku kard. Theodor Innitzer z Wiednia apelował do papieża o pomoc finansową dla 60 tys. deportowanych Żydów, w tym 11 tys. katolików, których nie wspierają organizacje żydowskie; otrzymał 2 tys. dolarów<sup>115</sup>. Podobne wsparcie materialne uzyskali też Żydzi niemieccy, którzy schronili się w Holandii<sup>116</sup>. Na początku 1941 roku Panama wyraziła gotowość przyjęcia przejściowego (przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych) Żydów katolików<sup>117</sup>. W czasie wojny nie było kraju europejskiego, gdzie przedstawiciele Stolicy Apostolskiej nie udzielaliby Żydom pomocy, choć czasem spotykali się z bardzo obcesowym potraktowaniem, np. interweniującemu kolejny raz u rządu w Słowacji przedstawicielowi papieża minister spraw zagranicznych odpowiedział: „Monsignore, nie rozumiem, co ma wspólnego Watykan z Żydami ze Słowacji. Proszę przekazać Stolicy Apostolskiej, że nie przyjmuję tych uwag”<sup>118</sup>.

2. Postawa mocarstw alianckich wobec Żydów. Czy pomoc mocarstw pozostających w stanie wojny z Niemcami hitlerowskimi była równie wielostronna, bezinteresowna i spontaniczna?<sup>119</sup> Znajdowali się poza zasięgiem władzy Hitlera, bez obaw przed jakąkolwiek represją, w przeciwieństwie do papieża, a zwłaszcza zwykłych katolików, a wykazywali kompromitującą inercję lub wręcz niechęć do udzielania pomocy<sup>120</sup>.

Alianci mieli wiele okazji i możliwości przyjścia Żydom z pomocą. Plan zagłady Żydów w Niemczech rodził się stopniowo. W pierwszym etapie nazistom chodziło o pozbycie się ludności nie-aryjskiej. Zachęcano więc lub przynaglano Żydów do opuszczenia kraju. Program „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” wszedł w życie dopiero po konferencji w Wannsee pod Berlinem 20 stycznia 1942 roku. W latach 1935–1939 Niemcy opuściło około 300 tys. Żydów spośród około 540 tys. zamieszkujących w kraju. Państwa europejskie jednak nie kwapiły się z otwarciem dla nich granic. W 1943 roku J. Goebbels mówił: „Ciekawą rzeczą jest, że państwa, których opinia publiczna opowiada się na rzecz Żydów, nieustannie odmawiają przyjęcia ich pod swój dach”<sup>121</sup>. Wobec coraz liczniejszej ich emigracji z Niemiec do Francji w latach 1937–1938 zwołano tam 6 lipca konferencję w sprawie uchodź-

<sup>114</sup> Tamże, s. 220n.

<sup>115</sup> Tamże, s. 223n.

<sup>116</sup> Tamże, s. 229.

<sup>117</sup> Tamże, s. 225.

<sup>118</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 264.

<sup>119</sup> Na ten temat zob. A. Tornielli, *Pius XII*, s. 347-376.

<sup>120</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 187-193.

<sup>121</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 347.

ców. Uczestniczyły w niej 32 państwa, ale tylko jedno wyraziło chęć przyjęcia emigrantów Żydów<sup>122</sup>. W 1938 roku wśród polityków hitlerowskich pojawił się plan „Madagaskar”, który przewidywał zdobycie wyspy dla Niemiec i wysiedlenie tam wszystkich europejskich Żydów. Upadł on z racji przedłużania się „blitzkriegu”<sup>123</sup>. Emigrację z Niemiec wzmogła „noc kryształowa” z 9 na 10 listopada 1938 roku i wtedy Szwecja oraz Szwajcaria wymogły na Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy znakowanie paszportów literą „J”, co miało ułatwić odmawianie wiz i zapobiegać wyjazdom. We wrześniu 1941 roku w Niemczech wydano zarządzenie noszenia żółtych gwiazd Dawida, obecne już na okupowanych ziemiach polskich, ale do końca 1941 roku Żydzi mieli możliwości wyjazdu z Niemiec. Coraz większe były jednakże trudności ze znalezieniem kraju, który chciałby przyjąć ludność żydowską. Szwajcaria zawracała emigrantów żydowskich w pierwszych latach wojny; doliczono się 25 tys. osób, którym odmówiono wjazdu, a w 1942 roku granicę całkowicie zamknięto, choć wiadomo już było, że odprawiani trafiają zapewne do obozów koncentracyjnych<sup>124</sup>. Nie lepiej zachowała się Szwecja, o której 18 grudnia 1942 roku J. Goebbels zapisał w dzienniku: „Szwedzi oburzają się obłudnie na traktowanie przez nas polskich Żydów. W żadnym wypadku jednak nie chcą ich przyjąć do siebie” – cytuje E. Guz, dodając, że również „do zbrodni zaniechania powinni poczuwać się Anglicy i Amerykanie”<sup>125</sup>. Państwa te nie tylko utrudniały uzyskanie wiz w okresie przedwojennym, ale w czasie wojny nie podejmowały niemieckich ofert wymiany ludności żydowskiej za jeńców wojennych, ani też poniżających ofert jej wykupienia. W przypadku Żydów słowackich żądano od 5 do 10 tys. dolarów za każdego deportowanego, a w 1944 roku wręcz proponowano transakcję: milion Żydów za 10 tys. samochodów ciężarowych. Alianci odrzucili też żądanie odblokowania kapitałów niemieckich w zamian za zgodę na wyjazd Żydów. W Londynie w grudniu 1943 roku powstała Komisja ds. Przyjmowania i Osiedlania Uciekinierów Żydowskich, ale już na pierwszym posiedzeniu wykreślono przymiotnik „żydowskich” i zdecydowano, że przyjmie się nie więcej niż 1–2 tys. Anglia także była przeciwna osiedlaniu się Żydów w Palestynie, usiłowano ograniczać ich liczbę ze względu na Arabów. Nie inaczej zachował się w tej sprawie Departament Stanu Stanów Zjednoczonych, gdy w 1944 roku Kongres wszczął starania, aby dać Żydom schronienie w Palestynie<sup>126</sup>. Stany Zjednoczone zamknęły własne granice dla Żydów w 1940 roku, także Alaskę. Nie wpuszczały nawet ustalonej liczby imigrantów żydowskich<sup>127</sup>. Daremne były zabiegi o udziale-

<sup>122</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 189.

<sup>123</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 349n.

<sup>124</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 189.

<sup>125</sup> Tamże.

<sup>126</sup> Tamże, s. 191; A. Tornielli, *Pius XII*, s. 351n., 357, 359n.

<sup>127</sup> M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokaustu*, s. 94. Trzeba jednak dodać, że do końca wojny ażyl w Stanach Zjednoczonych znalazło około 132 tys. Żydów (zob. A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego*, s. 239).

nie azyłu 450 rabinom z miasta Mir koło Grodna, którzy znaleźli się w Szanghaju po przebyciu całej Syberii<sup>128</sup>. Władze amerykańskie wydały nawet zakaz przekazywania informacji o zagładzie Żydów<sup>129</sup>. Gdy emigrant niemiecki, teolog Paul Tillich chciał 11 listopada 1942 roku zaapelować do narodu niemieckiego, by nie współdziałał w prześladowaniu Żydów, cenzura zablokowała emisję tej audycji<sup>130</sup>.

W kwietniu 1943 roku tajna konferencja w tej sprawie na Bermudach (Stany Zjednoczone i Wielka Brytania) nie podjęła żadnego rozstrzygnięcia. A Kanada? „Podczas nazistowskiej okupacji Rzymu w eksterytorialnych i «zwykłych» budynkach kościelnych, po części nawet w Watykanie, chroniło się sześć czy siedem tysięcy Żydów, bodaj kilkunastokrotnie więcej niż w bezkresnej Kanadzie”<sup>131</sup>.

Zachowania rządów alianckich nie można tłumaczyć niewiedzą. Dzięki rozszyfrowaniu kodów niemieckich alianci z pewnością wiedzieli więcej niż papież o ostatecznej zagładzie. Gdyby potępili zbrodnie w odpowiednim czasie, mogliby utrudnić realizację holokaustu, ale „zachowywali się tak, aby dać Niemcom do zrozumienia, że nic ich nie obchodzi to, co dzieje się z Żydami”, np. nie zbombardowano linii kolejowych, którymi transportowano Żydów do obozów na terenie Polski, choć obszary te były pod ich kontrolą powietrzną, bo były inne priorytety (przemysł zbrojeniowy)<sup>132</sup>, a prezydent Roosevelt nie chciał się narażać dla Żydów, gdyż uważał, że działanie na ich rzecz wytworzyłoby napięcie polityczne<sup>133</sup>.

Organizacje żydowskie również sporadycznie zwracały się do przywódców i rządów alianckich z prośbą o wsparcie polityczne czy pomoc materialną, np. 23 marca 1943 roku Rada Ekumeniczna Kościołów w porozumieniu ze Światowym Kongresem Żydowskim zwróciła się do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z prośbą o złagodzenie ograniczeń imigracyjnych<sup>134</sup>. To „Watykan był jedyną instancją, do której Żydzi mogli kierować swe apele”, i tak faktycznie czynili<sup>135</sup>.

<sup>128</sup> M. Horoszewicz, *Dysproporcje pacellańskie*, s. 72. Nie znalazłem wzmianki o tym w: A. Polonsky, *Dzieje Żydów*.

<sup>129</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 373-376.

<sup>130</sup> E. Guz, *Pius XII*, s. 192n.

<sup>131</sup> M. Horoszewicz, *Dysproporcje pacellańskie*, s. 72. J. Cornwell (*Papież Hitlera*) pomija te zagadnienia, wskazując tylko, jak bezskutecznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych namawiali Piusa XII, aby głośno i jednoznacznie potępił hitlerowski rasizm.

<sup>132</sup> G. Sale, *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi*, s. 175; A. Torielli, *Pius XII*, s. 376.

<sup>133</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 355, cytuje M.R. Marrus, *Holokaust. Historiografia*.

<sup>134</sup> P. Blet, *Pius XII*, s. 250.

<sup>135</sup> A. Torielli, *Pius XII*, s. 370, a pełnej dokumentacji dostarcza P. Blet (*Pius XII*), omawiając interwencje przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, podejmowane w poszczególnych krajach europejskich po uzgodnieniu z papieżem lub na jego polecenie, i cytując też podziękowania organizacji żydowskich za ich skuteczność.



## IV. DOPOWIEDZENIE

Wśród autorów, których wypowiedzi zacytowano w trakcie referowania tytułowego zagadnienia, polskich czy tych, których dzieła przetłumaczono na język polski, można wyróżnić dwie grupy twórców: tych, którzy znają i wysoko oceniają zasługi i starania Piusa XII dla umniejszenia rozmiarów zagłady Żydów, i tych, którzy oskarżają go o winę zaniechania, milczenia lub wręcz o to, że jest współwinny zagłady, ponieważ nie protestował przeciw niej. Nie trudno też wskazać na różnice w podejściu do oceny postawy papieża. Może dobrym punktem wyjścia dla uchwycenia tej różnicy będzie cytowane wyżej stwierdzenie M. Phayera: „Czy można twierdzić, że Pius XII milczał? Tak, jeśli będziemy przez to rozumieć, że nie potępił jednoznacznie mordowania Żydów. Nie, jeżeli ma to oznaczać, że nie wykorzystał instytucji watykańskich, aby pomóc w ratowaniu Żydów”. Czy wolno powiedzieć, że tak powstawała literatura o słowach (tych najważniejszych niby zabrakło!) i komentarzy do nich oraz literatura faktu, dokonań? Sam M. Phayer we wprowadzeniu do swojej książki zdaje się widzieć tylko pierwszą grupę autorów. Pisze: „Ci, którzy analizują reakcje Piusa XII na Holocaust, albo zarzucają mu tchórzostwo, ponieważ nie potępił ludobójstwa, albo go chwala za szlachetną rozagę, nakazującą milczenie”. A przecież jest także piśmiennictwo (np. P. Blet SJ), które prawie wyłącznie mówi o dokonaniach, o inicjatywach przedsięwziętych czy to bezpośrednio przez papieża, czy – jak to ujął M. Phayer – przez instytucje watykańskie, a nie tylko o jego słowach czy milczeniu.

Trzeba także powiedzieć o metodzie niektórych autorów: fakty przemawiające na korzyść papieża opatrują przymiotnikami pejoratywnymi, pomniejszającymi ich znaczenie, a wypowiedzi analizują słowo po słowie, aby wyakcentować oskarżający aspekt<sup>136</sup>. Z przytaczanych przypuszczeń i domniemań wyciągają wnioski-pewniki; bardzo krytycznie przyglądają się świadectwom pozytywnym, a łatwo przyjmują te, które odpowiadają przyjętym założeniom. Odmawia się wiarygodności wypowiedzi księdza o tym, że biskup przeczytał mu list papieski z prośbą do duchowieństwa, aby udzielało pomocy i schronienia Żydom w czasie oblawy w 1943 roku, bo ów ksiądz nie czytał sam tego listu, a biskup mógł przecież w rękę trzymać jakikolwiek inny<sup>137</sup>. Wypowiedź Żydówki z rzymskiego getta, która jako jedyna przeżyła Auschwitz, dla radia BBC z 1995 roku: „Pius XII [...] był papieżem antysemitycznym, papieżem proniemieckim. Nic nie ryzykował [...]. Nie uratował ani jednego dziecka. Nic zrobił nic” – pozostawiona jest bez komentarza, a wysłuchiwana jest z „równym szacunkiem” i ma równoważyć wiele innych wypowiedzi ważnych osób

<sup>136</sup> Zob. A. Tornielli, *Pius XII*, s. 399; D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 187.

<sup>137</sup> Zob. D.G. Dalin, *Pius XII i Żydzi*, s. 187.

życia religijnego i politycznego, które wątpliwości co do Piusa XII rozstrzygnęły na jego korzyść<sup>138</sup>.

Uczciwa jest wypowiedź G. Lewy'ego, który dowodzi antysemityzmu Piusa XII: „[...] pod wpływem długiej tradycji umiarkowanego antysemityzmu, tak szeroko akceptowanego w kołach watykańskich, papież i jego doradcy nie zareagowali moralnym oburzeniem na los Żydów, nie widząc potrzeby szybkiego działania. Też tej nie popiera żadna dokumentacja, ale trudno uniknąć takiego wniosku”<sup>139</sup>. I jest kontrargumentacja innego autora w tym samym stylu: „Dlaczego Pacelli milczał? Przypuszczam, że powodem nie był antysemityzm, lecz lękliwość. Skoro Watykan nie odważył się przyjść z pomocą setkom polskich księży, którzy także zginęli w Oświęcimiu, to trudno oczekiwać, by większą odwagę i inicjatywę wykazał w sprawie Żydów”<sup>140</sup>.

Argumentacja taka służy nie tylko do oceny postawy Piusa XII, ale pozwala także osądzić jego sumienie. M. Phayer, wskazując na „składniki miłości papieża do Niemiec”, wymienia jego (1) „obawę, że jeśli potępi program eksterminacji w okupowanej Polsce, niemieccy katolicy zazną konfliktów sumienia, gdyż służyli w armii Hitlera i wspierali wysiłek wojenny na froncie w ojczyźnie” oraz – jak zwierzył się przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przy Watykanie H. Tittmann swojemu przyjacielowi ze słów usłyszanych od papieża – (2) obawę, iż „Niemcy rozgoryczeni z powodu porażki obwinialiby go później, że przyczynił się do ich klęski”. „Zdanie to, kontynuuje autor, zdumiewa i przeraża, przeraża, ponieważ świadczy o wypaczonych zasadach moralnych”<sup>141</sup>. Trzeba mieć samemu bardzo wrażliwe i urobione sumienie, żeby na podstawie stwierdzenia z trzeciej ręki osądzić sumienie papieskie!

Przytoczmy na koniec osady zachowań papieskich, wypowiedziane przez bardzo różnych ludzi, pomijane generalnie przez autorów oskarżających Piusa XII. Przywołany powyżej Harald Tittmann – nie w zwierzeniach do przyjaciela z zasłyszanych słów, ale w zapisanych wspomnieniach – stwierdza: „Osobiście nie mogę inaczej, jak przyznać się przed sobą, że Ojciec Święty wybrał lepszą drogę, decydując się nie przemawiać otwarcie i ratując dzięki temu wiele istnień ludzkich. Kto może wiedzieć, co zrobiliby naziści, gdyby ich niepohamowana wściekłość została jeszcze gwałtowniej rozniecona przez publiczne napiętnowanie ze strony Stolicy Apostolskiej”<sup>142</sup>. Bliski Tittmannowi minister pełnomocny Wielkiej Brytanii przy Watykanie Francis D'Arcy Osborne po likwidacji getta rzymskiego depeszował do Londynu: „Papież nie docenia swego własnego autorytetu moralnego.

<sup>138</sup> J. Cornwell, *Papież Hitlera*, s. 333. Czy dziennikarz prowadzący wywiad nie mógł podsunąć 75-letniej kobiecie, schorowanej fizycznie i poranionej psychicznie, słów o antysemityzmie, pronie mieckości papieża? (zob. szczegóły w: G. Thomas, *Żydzi papieża*, s. 344-346).

<sup>139</sup> Tamże, s. 310.

<sup>140</sup> Tamże, s. 398.

<sup>141</sup> M. Phayer, *Kościół katolicki wobec Holokasu*, s. 100n.

<sup>142</sup> M. Hesemann, *Pius XII wobec Hitlera*, s. 197.

Wszystko, co mówi i robi, robi ze świadomością, że odpowie przed Bogiem. Żaden człowiek nie mógłby zrobić więcej dla ratowania Żydów<sup>143</sup>. Ważna wydaje się tu wypowiedź człowieka, który znajdował się w nieco podobnej jak papież sytuacji – ewangelickiego biskupa Berlina Ottona Dibeliusa: „Co ten papież uczynił, a co pominął, co czuł, a czego nie czuł, spory z własnym sumieniem, które toczył przed obliczem Boga – może ocenić wyłącznie ten, kto przez długi czas niósł na swoich ramionach analogiczną odpowiedzialność, zatem zdaje sobie sprawę, co oznacza wyznawanie wiary chrześcijańskiej i Dziesięciu Przykazań w przerażającej atmosferze panującej w państwach totalitarnych<sup>144</sup>”.

Wreszcie wypowiedź kard. Pietro Palazziniego, gdy w 1985 roku odbierał w Yad Vashem Medal Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata (bo jako rektor seminarium rzymskiego ukrywał wielu Żydów i Włochów z ruchu oporu): „To wyłączna zasługa Piusa XII, który polecił nam uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby uchronić Żydów przed prześladowaniem<sup>145</sup>”.

### Papież Pius XII wobec *Szoah* (artykuł sprawozdawczy)

#### Streszczenie

Czy Pius XII jest winny lub współwinny zagłady Żydów w czasie II wojny światowej? Odpowiedź Żydów – świadków, którzy przeżyli *Shoah*, jest jednomyślna: nikomu tyle nie zawdzięczają, ile temu papieżowi. Sztuka teatralna *Namiestnik* z 1963 roku radykalnie zmieniła tę opinię na niekorzyść papieża: został uznany za (głównego) winowajcę zagłady. Ekspozycja przygotowana w Muzeum Męczeństwa Yad Vashem w Jerozolimie w 2005 roku sformułowała winę papieża Piusa XII w siedmiu oskarżeniach-zarzutach: (1) zawarł konkordat z Hitlerem; (2) nie ogłosił antyrasistowskiej encykliki przygotowanej przez Piusa XI; (3) nie reagował protestem na relacje o postępującej zagładzie; (4) uchylił się od podpisania deklaracji aliantów w 1942 roku potępiającej eksterminację; (5) nie ochronił Żydów rzymskich; (6) zachowywał neutralność; (7) milczał wobec ludobójstwa. Autor usiłuje wykazać niesłuszność tych zarzutów.

**Słowa kluczowe:** Pius XII, holocaust (*Shoah*), Kościół a judaizm.

<sup>143</sup> G. Thomas, *Żydz papieża*, s. 288.

<sup>144</sup> A. Tornielli, *Pius XII*, s. 219.

<sup>145</sup> V.A. Lapomarda SJ, *Papież Pius XII i Żydz*, s. 285.

Pope Pius XII toward the *Shoah*  
(A reporting article)

Summary

Is Pope Pius XII an accomplice or responsible for the extinction of the Jews during the World War II? The answer of the Jews – the witnesses who survived the Shoah are unanimous: they are grateful only to this Pope. The performance called *The Deputy* changed radically that opinion to the Pope's disadvantage. He is supposed to be the (main) culprit of the extinction. An exposition prepared in 2005 in The Holocaust History Museum in Jerusalem raised seven objections to the Pope Pius XII: (1) He made a concordat with Hitler; (2) He missed publishing the encyclical prepared by his predecessor Pius XI; (3) He didn't protest against the information about the progressive extinction; (4) He didn't sign the allies declaration condemning the extinction from 1942; (5) He didn't protect the Roman Jews; (6) He kept the neutrality; (7) He was silent against the genocide. The author of the article tries to prove that that objections are wrong.

**Keywords:** Pope Pius XII, Holocaust (Shoah), Church and Judaism.

Papst Pius XII. angesichts der *Shoah*  
(Ein Bericht)

Zusammenfassung

War der Papst Pius XII. mitschuldig an der Vernichtung der Juden im Laufe des Zweiten Weltkrieges? Die Antwort der Juden – Zeugen, die die Shoah überlebt haben, ist einstimmig: niemand verdanken sie so viel, wie diesem Papst. Das Theaterstück „Stelvertreter“ aus dem Jahre 1963 radikal veränderte diese Sicht zu Ungunsten des Papstes: er sei der (größte) Schuldige an der Vernichtung. Eine 2005 im Museum des Martyriums in Yad Vashem vorbereitete Ausstellung formulierte die Schuld des Papstes Pius XII. in sieben Vorwürfen: (1) Er schloss das Konkordat mit Hitler; (2) Er veröffentlichte nicht eine durch Pius XI. vorbereitete Enzyklika; (3) Er reagierte mit keinem Protest auf die Nachrichten über die fortschreitende Vernichtung; (4) Er weigerte sich, die 1942 veröffentlichte und die Exterminierung verurteilende Deklaration der Alliierten zu unterschreiben; (5) Er beschützte nicht die römischen Juden; (6) Er bewahrte die Neutralität; (7) Er schwieg angesichts des Genocides. Der Autor dieses Artikels versucht, die Grundlosigkeit dieser Vorwürfe zu beweisen.

**Schlüsselworte:** Pius XII, Holocaust (*Shoah*), Kirche und Judentum.

## BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Imiona i cierpienia ofiar nie mogą być zapomniane. Wizyta w Instytucie Yad Vashem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 30 (2009) nr 7-8, s. 24n.
- Blet P., *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2000.
- Blet P., Graham R.A., Martini A., Schneider B. (ed.), *Actes et Documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, Vol. 1–11, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1965–1981.
- Bremer J., *Zuflucht im Schatten von Sankt Peter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ 2013 z 3.04.
- Chadwick O., *Britain and the Vatican During the Second World War*, Cambridge: Cambridge University Press 1987.
- Cornwell J., *Papież Hitlera. Sekretna historia Piusa XII*, tłum. A. Grabowski, Kraków: Da Capo 2014.
- Dalin D.G., *Pius XII i Żydzi*, „Przegląd Powszechny” 2001 nr 11 (963), s. 184-199.
- Goldhagen D.J., *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holokaust*, tłum. W. Horabik, Warszawa: Prószyński i S-ka 1999.
- Goldhagen D.J., *Niedokończony rozrachunek. Rola Kościoła katolickiego w Holokaucie i niedopelniony obowiązek zadośćuczynienia*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: SIC! 2005.
- Gumpel P., *Jaki naprawdę był Pius XII?*, „Przegląd Powszechny” 1999 nr 9 (997), s. 187-192.
- Gumpel P., *Oddać sprawiedliwość Piusowi XII*, „Przegląd Powszechny” 2000 nr 10 (950), s. 81-94.
- Guz E., *Pius XII. Nieznane wątki polskie*, Warszawa: Bellona 2012.
- Hesemann M., *Pius XII wobec Hitlera*, Kraków: Salwator 2010.
- Horoszewicz M., *Dysproporcje pacellańskie*, „Przegląd Powszechny” 2000 nr 10 (950), s. 71-80.
- Ignatowski G., *Papieże wobec kwestii żydowskiej. Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI*, Katowice: Studio Noa 2007.
- Jonca K., *Kardynał Adolf Bertram wobec ideologii totalitarnych (1930–1945)*, w: K. Matwijowski (red.), *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, Wrocław: Wydawnictwo UWr 1992, s. 91-103
- Lapide P.E., *Roma e gli ebrei. L'azione del Vaticano a favore delle vittime del nazismo*, Milano: Mondadori 1967.
- Lapomarda V.A. SJ, *Papież Pius XII i Żydzi. Dlaczego powinien zostać beatyfikowany?*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFIS PAN” 5 (2009), s. 280-294.
- Marrus M.R., *Holokaust. Historiografia*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa: Wiedza Powszechna 1993
- Marrus M.R., *Pamiętamy: Refleksje nad SzOAH. Dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 5–6 (1998), s. 52-56.
- Papież Pius XII, który chronił Żydów*, za: <http://www.fronda.pl/blogi/prawda-o-nobliscie/papiez-pius-xii-ktory-chronil-zydow,3> [dostęp: 11.03.2016].

- Phayer M., *Kościół katolicki wobec Holokaustu 1930–1965*, tłum. J. Lang, Zakrzewo: Wydawnictwo Replika 2011.
- Polonsky A., *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2014.
- Reppen K., *Dostojewski nahm es mit Schuld und Sühne genauer*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ 2002 z 8.10.
- Sale G., *Hitler, Stolica Apostolska i Żydzi. Dokumenty z Tajnego Archiwum Watykańskiego odtajnione w 2004 r.*, tłum. Z. Kasprzak, Kraków: WAM 2007.
- Schatz K., *Zwischen Säkularisation und Zweitem Vaticanum. Der Weg des deutschen Katholizismus im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1989.
- Sentek M., *Działalność pastoralna kardynała Klemensa Augusta von Gallena ordynariusza Diecezji Münster w latach od 1933 do 1946*, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny 2008.
- Stefański J., *Droga paschalna rabina Zolliego*, „Nasz Dziennik” 2010 z 20–21.03.
- Thomas G., *Żydzi papieża*, tłum. M. Szubert, Warszawa: Świat Książki 2014
- Tornielli A., *Pius XII. Papież, który ratował Żydów*, tłum. M. Jabłońska, Kraków: Wydawnictwo AA 2015.
- Wiest K.-H., „*Der Stellvertreter*“ – *Ein Stück und seine Wirkung*, w: *Kirche im Nationalsozialismus*, hrsg. Vom Geschichtsverein der Diözese, Rottenburg–Stuttgart–Sigmaringen: Thorbecke 1984, s. 203-247.
- Wolff-Powęska A., *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań: Instytut Zachodni 2003.
- Zieliński Z., *Pius XII*, hasło w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, kol. 763-768.